№ 77 — Rocznik XII. Wtorek, 5 kwietnia 1870.

Redaktor odpowiedzialny: **Teodor Żychliński** w Poznaniu.

Administracya i eksped.: Plac Wilhelmowski No. 8. Biuro redakcyi: Lipowa ul. No. 1.

**Dziennik Poznański** wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.

Egzemplarze pojedyńcze sprzedają się w ekspedycyi po 2 sgr.

**Cena ogłoszeń (inseratów)** od wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od wiersza drobnego 3 sgr. (incl. tłóm.)

**Listy** redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być frankowane!

# DZIENNIK POZNAŃSKI.

**Przedpłata kwartalna** wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sgr., w monarchii pruskiéj 3 tal. 1 sgr. 3 fen., w Austryi 6 guldenów w Niemczech 2 tal. 21 sgr. 3 fen., w Francyi 18 fr w Anglii 1 f. szt., w Szwecyi 5 tal. 15 sgr., w Dani 4 tal. 2 sgr., we Włoszech 28 fr., w Rzymie 30 fr w Szwajcaryi 25 fr., w Belgii 16 fr., w Turcyi 28 fr w Ameryce 8 dol.

**Przedpłata i ogłoszenia** przyjmują się w ekspedycyi; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryack. należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze sigratury, za których pośrednictwem (zob. niż.) można także przesłać ogłoszenia do eksp. Dzien. Pozn.

**Rękopisma** nadsyłane redakcyi nie zwracają się i będą niszczone.

AJENCYE DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:

W Wrocławiu: Jenke & Saringhausen, Junkerstrasse 12. — W Krakowie: Józef Czech, księgarz i Administracya Dziennika „Kraj". — F. H. Richter, księgarz i nakładca Strzechy we Lwowie przy placu Maryackim: — W Paryżu (przyjmują przedpłatę Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du Pont de Lodi 1. — W Londynie: księgarnia H. Bender, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — **Ajencye do przyjmowania ogłoszeń** na całą Francyę w Paryżu pp. Havas, Laffite, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu, Frankfurcie n. M. Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie: Rudolf Mosse Gr. Friedrichstrasse 60 A. Retemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34, — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort. Sachse & Comp. W Frankfurcie n. M. Daube & Comp. — W Wrocławiu: Priebatsch, Ring. — W Bolku: St. Bajoński; w Bydgoszczy: Tomasz Śniegocki; w Gnieźnie: A. Wierzbicki, w Inowrocławiu: A. Kryszewski; w Kostrzynie: Swoboda; w Krotoszynie: Ludwik Ciemierski; w Obornikach: F. W. Rakowski; w Ostrowie J. Priebatsch; w Pleszewie: L. Zboralski w Śmiglu: T. Radkiewicz.

## POZNAŃ, 4 kwietnia

Nawał politycznego materyału, jak to czasami bywa po dniu świątecznym, tak jest dziś wielki, że musimy ograniczyć ramy naszego Przeglądu, zaznaczając tylko krótkiemi słowy co najważniejsze wypadki i doniesienia dzienników.

Na pierwszém naturalnie miejscu wypada nam zebrać tu szczegóły o wystąpieniu delegacyi polskiéj z wiedeńskiego rajchsratu. Postanowienie tego kroku nastąpiło na naradzie Koła w nocy 31 zm. Pp. Adam hr. Potocki i Koźmian mieli mu być przeciwni, jak się dowiaduje Pesth. Lloyd, lecz ulegli większości. Nazajutrz, gdy marszałek izby odczytał podane poniżéj oświadczenie galicyjskiéj delegacyi, powstało takie między Niemcami zamięszanie, iż nie wiedziano wcale, co począć. Nawet giełdzie udzielił się ten popłoch. Hr. Beust miał zamiar natychmiast udać się do Pesztu do cesarza, pozostał przecież w Wiedniu, gdyż monarcha osobiście przybędzie do stolicy. Korespondent nasz lwowski (*T*) donosi, że hr. Alfreda Potockiego powołano już telegrafem z Łańcuta do Pesztu. — Wystąpienie delegacyi powitała cała niemal prasa galicyjska i wszystkie stronnictwa z zadowolnieniem. Ciekawe w téj mierze szczegóły podaje dzisiejszy list ze Lwowa. Czas żywi nadzieję, że krok polskich posłów w tak stósownéj uczyniony chwili, mając znaczenie ogólne, będzie stanowczym dla całéj monarchii. Z teraźniejszym systemem wrota do porozumienia zamknięte, wszelkie półśrodki stają się odtąd niemożliwe, zupełna zmiana w ustroju monarchii konieczną. Dzien. Polski, i to właśnie objaw zdaniem naszém bardzo pocieszający, oświadcza, iż można było mieć rozmaite zdania o potrzebie lub stósowności wystąpienia delegacy z rajchsratu, skoro przecież fakt ten nastąpił, obowiązkiem jest wszystkich bez wyjątku stronnictw politycznych utworzyć ściśle zwartą falangę i przeciwstawić teraźniejszemu rządowi „opór konsekwentny i nieugięty w granicach ustawami dozwolonych." Organ pp. Ziemiałkowskiego i Gołuchowskiego podobnie jak Czas uważa rajchsrat obecny za prawdziwy „Rumpfparlament," którego uchwały moralnie nie mogą mieć znaczenia i spodziewa się, że korona niebawem zainterweniuje, by przywrócić zniszczony chwilowo organizm konstytucyjny monarchii. — Mniéj pocieszającém, niż te głosy wzywające cały kraj do zgody i solidarności w krytycznéj chwili, wydaje nam się wystąpienie Kraju, który teraz, gdy właśnie trzeba zwartemi szeregami poprzeć reprezentacyą sejmową, nagle z rekryminacyami przeciw niéj powstaje i biorąc pochop z oświadczenia jéj, motywującego wystąpienie z rajchsratu, iż dotąd pozostawała cierpliwie w Wiedniu przez wzgląd na interes państwa, czyni jéj gorżkie zarzuty. Kraj twierdzi, że delegacya zamiast korzystać z parlamentarnego swego stanowiska, zamiast go użyć za podstawę operacyjną, sięgającą po Peszt i Pragę, strawiła czas bezużytecznie i to dla tego tylko, by ułatwić nieprzyjaznemu rządowi pobór rekruta i ustanowienie budżetu. Odsądza więc delegacyą od wszelkiéj zdolności do akcyi politycznéj i cieszy się, że zbieg okoliczności uwolnił od niéj Galicyą i sprawom krajowym znowu wolny bieg przywrócił. — Wszystko to może być nie bez słuszności, ale, jak mniemamy, bardzo nie na czasie przez Kraj podjęte.

Z Paryża nie nadeszły żadne donioślejszéj wagi doniesienia. Sprawa senatus-konsultu waży się w senacie; Constitutionnel pogłoskom o nieporozumieniach z jéj powodu w gabinecie stanowczo zaprzecza. Książę Piotr Bonaparte dotąd podobno bawi w Auteuil, a wypadek jego procesu, o którego przebiegu odbieramy z Tours jeszcze niektóre dodatkowe szczegóły, to tylko po dziś dzień miał smutne następstwo, że młodzież akademicka z wielkim skandalem po dwakroć zmusiła profesora Tardieu, ponieważ tenże na korzyść obżałowanego przed trybunałem złożył zeznanie, do wyjścia z sali uniwersyteckiéj. — O sprawach parlamentarnych, grupowaniu się stronnictw do przyszłych wyborów i opozycyi przeciw ortodoksyzmowi ministra wyznań pana Mühlera, obszerniéj rozpisuje się korespondent nasz berliński. — Zwracamy téż uwagę czytelników na korespondencyą petersburgską, wyjętą z Corresp. du Nord-Est, a podającą treść nowéj broszury znanego jenerała Fadiejewa.

---

Z Prus Zachodnich dochodzi nas następująca:

### Odezwa.

Towarzystwa parafialne uważamy za najszerszą podstawę i za najsilniejszy środek ku celom Towarzystwa Moralnych Interesów na wewnątrz. Żeby zaś nie znosić towarzystw gospodarskich, tu i owdzie po parafiach już istniejących, ani nie sprawiać zamięszania przez towarzystwa zakładane w myśl Towarzystwa Moralnych Interesów, zalecamy, aby odtąd towarzystwa parafialne, już istniejące albo zakładać się mające, łączyły w sobie postęp gospodarski, pomoc szkólną i oświatę społeczną, i podajemy poniżéj projekt do ogólnéj ustawy takiego towarzystwa, którą w szczegółach do wszystkich miejscowych okoliczności zastósować i rozszerzyć można.

Projekt ustawy Towarzystwa rólniczego w parafii N. N.

§ 1.

Celem Towarzystwa jest wzajemne oświecanie się w sprawach gospodarskich i społecznych, dbałość o wykształcenie i wychowanie młodego pokolenia.

§ 2.

Członkiem Towarzystwa może być każdy uczciwy mieszkaniec parafii.

Obowiązkiem członka jest:

uczęszczać regularnie na posiedzenia, prowadzić trzeźwe i moralne życie, posyłać dzieci regularnie do szkoły, być obecnym na egzaminach szkólnych, regularnie płacić składkę do kasy Towarzystwa, wypełniać zlecenia zarządu Towarzystwa.

§ 3.

Zarząd Towarzystwa składa się z przełożonego i jego zastępcy, z bibliotekarza i jego zastępcy. Biblietekarz jest zarazem kasyerem. Zarząd obiera się na jeden rok. Obowiązkiem zarządu jest:

przyjmować lub wykluczać członków Towarzystwa, prowadzić posiedzenia i spisywać obrady, prowadzić rachunki i utrzymywać biblioteczkę, zapisywać czasopisma, pożyteczne książki i nasiona rólnicze, znosić się z miejscowym proboszczem i nauczycielem o potrzebach ubogich dzieci szkólnych, postarać się o naukę robót ręcznych dla szkólnych dziewcząt i o ochronkę dla małych dzieci.

§ 4.

Posiedzenia Towarzystwa odbywają się co niedzielę po nieszporach.

§ 5.

Towarzystwo może sobie obrać w parafii członków honorowych, którzy mają prawo uczęszczać na posiedzenia i służyć radą, wolni są wszelako od regularnych składek i obowiązków.

Uwagi dodatkowe: 1) Kasa oszczędności i kasa pożyczkowa może wchodzić w skład tego towarzystwa; 2) przez ochronkę dla małych dzieci rozumie się miejsce do ktorego matki, podczas gdy do roboty wychodzą, mianowicie w czasie żniw od południa, swoje dzieci znoszą pod dozór rozumnéj i uczciwéj a do ciężkiéj pracy niezdatnéj kobiety.

Podpisany Zarząd Towarzystwa Moralnych Interesów będzie zakupywał książki, układał biblioteczki parafialne dla wsi i miasteczek jak najtaniéj i rozsyłał takowe na żądanie za zwrotem kosztów a w razie ubóstwa darmo. O taką biblioteczkę parafialną mogą się towarzystwa parafialne zgłaszać do członka Zarządu p. Ignacego Łyskowskiego w Mileszewach pod Jabłonowem. Wszystkich zaś przyjaciół oświaty ludowéj wzywa się niniejszém, aby zasilali książkami pożytecznemi ten wspólny skład biblioteczek ludowych i tym sposobem wsparli możność Towarzystwa w udzielaniu taniém lub bezpłatném biblioteczek.

W końcu prosimy naszą inteligencyą bez różnicy stanu, aby dawała po parafiach inicyatywę do zawięzywania się towarzystw w myśl podanego powyżéj projektu.

Towarzystwo takie, mieszczące w sobie sumę inteligencyi parafialnéj warstw niższych, powinno mieć warunki bytu samo w sobie, rozwijać siły własne przez samorząd i tylko w razie potrzeby, przewidzianéj § 5 projektu do ustawy, wglądać winni członkowie honorowi (ksiądz i dziedzic) w rządy towarzystwa i wspierać je swoją opieką i radą.

**Zarząd**
Towarzystwa Moralnych Interesów ludności polskiéj pod panowaniem pruskiém.

---

Wiadomości urzędowe.

Król. inspektor budowli wodnych Dieckhoff w Kukerneese (w obwodzie rejencyjnym gąbińskim) przeniesiony został w tym samym charakterze do Malborga.

---

## Korespondencye Dziennika Pozn.

**Lwów**, 1 kwietnia.

(Ustąpienie delegacyi naszéj. — Ogólne z tego powodu zadowolnienie. — Klub rezolucyonistów. — Popłoch na giełdzie. — PS. Illuminacya miasta.)

(*T*) Z telegramu mego wczoraj przesłanego wiecie, że delegacya nasza wystąpiła z rady państwa i zerwała stanowczo z rządem i systemem dzisiejszym. Po tém, co zaszło w radzie państwa, a mianowicie po uchwaleniu przez komisyą rezolucyjną pomimo przedstawień Rechbauera i Kurandy wniosku Schindlera, aby nad rezolucyą galicyjską przejść do porządku dziennego, po wniesieniu projektu do ustawy o wyborach bezpośrednich uzupełniających, nie mogła reprezentacya sejmu naszego w radzie państwa zasiadająca nic innego uczynić, jak złożyć mandaty. Jak długo sprawa rezolucyi naszéj rozstrzygniętą nie była, jak długo rząd nie wystąpił przed izbą z projektem ustawy o wyborach bezpośrednich z pominięciem sejmów krajowych, gwałcąc tym sposobem konstytucyą i statuta krajowe, tak długo nie było uzasadnionego powodu dla delegacyi do składania mandatów. Dwa dni ostatnie zmieniły zupełnie sytuacyą. „Niegodziwe" — jak się Rechbauer wyraził — postąpienie komisyi rezolucyjnéj z naszą rezolucyą, postawienie przez rząd wniosku o wyborach bezpośrednich, uzupełniających, który Presse nawet nazywa „karykaturą," uniemożliwiły dalsze pozostanie naszych w tym reichsracie, którego dni są już teraz policzone.

Jednogłośnie téż zapadła w delegacyi uchwała ustąpienia i reprezentanci wszelkich stronnictw, w delegacyi zasiadający, nawet włościanie nasi ruscy Bodnar i Monasterski, wracają dziś do kraju. Pozostał wprawdzie reprezentant partyi świętojurskiéj ks. Guszalewicz, aby tę partyą jak najkategoryczniéj skompromitować i zadać kłam przyrzeczeniom zawartym w pamiętnéj mowie sejmowéj Ławrowskiego, że na zewnątrz będziemy występować jako jeden naród.

Krok delegacyi znalazł poklask całego kraju i bardzo naturalnie. Każda partya, każda frakcya, któraby dementowała krok ten reprezentacyi krajowéj, dowiodłaby, że nie jest narodową.

Zdania o potrzebie wystąpienia delegacyi naszéj mogły być podzielone, w obec faktu jednak dokonanego, w obec wypowiedzenia wojny rządowi przez przedstawicieli kraju naszego, nie wolno wyłamywać się ze solidarności. Wszystkie obozy narodowe zawrzeć się powinny, aby utworzyć jeden silny przeciwrządowy, gdyż prawdopodobnie, jeżeli korona bezzwłocznie rady państwa nie rozwiąże i ministrów dzisiejszych nie usunie, przyjdzie do zaciętéj z rządem walki, z któréj tylko wtedy zwycięsko wyjdziemy, jeżeli jeden tworzyć będziemy obóz.

Zresztą z kroku, jaki uczyniła delegacya, muszą być zadowolnione wszystkie nasze stronnictwa narodowe. Stronnictwo demokratyczne cieszyć się powinno, boć usunięcie się delegacyi z reichsratu jest niejako tryumfem polityki Smolki. Stronnictwo rezolucyonistów, które znaczny wpływ w delegacyi miało, musi pochwalać zerwanie z radą państwa, wszakże od dłuższego już czasu zerwania tego domagało się. Tak zwani wreszcie mamelucy równie na krok przez delegacyą uczyniony pisać się będą, wszakże przewódzca tego obozu narodowego, jasno i otwarcie oświadczył, że w razie, gdyby rząd naruszył konstytucyą, gdyby wniósł projekt o wyborach bezpośrednich, delegacya z rady państwa ustąpićby musiała.

Co rząd zrobi z radą państwa, reprezentującą tylko arcyksięstwa austryackie i żywioł niemiecki Morawii, Szląska, Czech i Styryi, bo jak wiadomo, prócz takiego Guszalewicza i kilku jemu podobnych nie ma w radzie państwa reprezentantów polskich, ruskich, czeskich, bukowińskich, tyrolskich, słoweńskich itd. Czémże jest ta rada państwa dzisiaj? Kogóż obchodzą i obowiązują dziś uchwały téj rady! Nas pewnie nie.

Kanclerz Beust zaraz po posiedzeniu pojechał do Pesztu do cesarza, bo i on nie był przygotowany na tak stanowczy krok Polaków. Równocześnie zaś uchwaliła rada wniosek rządowy o bezpośrednich wyborach w drugiém i trzeciém czytaniu (die Todten reiten schnell), a zastępcę namiestnika galicyjskiego p. Possingera zapytano wczoraj telegrafem, czy i z jakim skutkiem dałyby się jego zdaniem przeprowadzić wybory bezpośrednie w Galicyi?

Co pan Possinger odpowiedział, nie wiem, powinien był jednak odtelegrafować, że bez stanu oblężenia rząd dzisiejszy niczego w Galicyi nie dokaże. Dziś nadeszła wiadomość, że sejm prawdopodobnie rozwiązanym zostanie i że nowe nastąpią wybory.

Dziś wracają delegaci. Na dworzec kolejowy udaje się wiele osób, aby ostentacyjnie ich powitać. Polacy w Wiedniu wyprawili owacye na cześć włościan delegatów, którzy z takiém zaparciem się solidarnie szli i idą z delegacyą. Zachowanie się to włościan naszych powinno przekonać pp. Herbstów, Hasnerów, Schindlerów i Tuttiquanti, że i na nich już centraliści wiedeńscy liczyć nie mogą. Księdza Guszalewicza spodziewać się, że się zaprze nietylko Ruś, bo téj on nigdy nie był przedstawicielem, ale zaprze się go prawdopodobnie i partya świętojurska nawet, bo ks. Guszalewicz, jeżeli został, w Wiedniu to tylko dla dyet.

Na niedzielę zwołano klub rezolucyonistów, aby uchwalić nasamprzód „wyrażenie uznania dla delegacyi z powodu jéj wystąpienia z Rady państwa;" a powtóre, aby uchwalić „protest przeciw wniesionéj do Rady państwa ustawie o wyborach bezpośrednich."

Zarazem powinienby być postawiony wniosek rozwiązania klubu z tego prostego powodu, że egzystencya dalsza klubu rezolucyonistów w obec stanu sprawy rezolucyjnéj jest anachronizmem. Rezolucya nie istnieje już, bo rezolucya to wniosek do Rady państwa, a Rada państwa, w któréj nie ma naszéj delegacyi, nie istnieje dla nas. Zresztą sejm uchwalając rezolucyą, uchwalił zarazem także i drogę, środki któremi o nią ma się kraj dobijać. Owóż droga ta, środki, te zawiodły, kraj innych używać będzie musiał, aby osiągnąć swobody, których mu potrzeba. Rezolucya złożoną zostaje „ad acta," i klub rezolucyonistów nie ma już racyi bytu.

Wczoraj na giełdzie naszéj panował w skutek wiadomości z Wiednia o ustąpieniu delegacyi popłoch. Kursa papierów spadły były mocno. Dziś uspokoiła się giełda.

P. S. Miasto rzęsiście oświetlone, iluminacya zupełnie dobrowolna, niespodziewana, jako wyraz opinii miasta, chcącego okazać, że się zgadza na krok delegacyi, jako demonstracya przeciw centralistycznemu rządowi.

Mój kolega tutejszy (3) pisał dawniéj, że hr. Alfreda Potockiego wzywano, aby złożył gabinet nowy, że tenże jednak wówczas odmówił. Otóż dowiaduję się właśnie, że hr. Potocki został z Łańcuta telegrafem wezwany do Pesztu do cesarza.

---

**Berlin**, 3 kwietnia.

(Sprawy sejmowe. — Lasker i hr. Bismarck. — Stronnictwo narodowo-liberalne i postępowcy. — Opozycya przeciw ministrowi Mühlerowi. — Skandal).

? Ostatnim najważniejszym dla nas wypadkiem jest, że na wczorajszém posiedzeniu sejmu unieważniono wybór hrabiego Działyńskiego pomimo przedstawień posłów Kantaka i Hoverbecka. Powodem miały być rozmaite nieformalności, które przy małéj absolutnéj większości dwudziestu dwóch głosów uznano za decydujące. Nie byłoby się to stało i nie bylibyśmy z pewnością utracili jednego posła więcéj, gdyby większość absolutna zamiast dwudziestu dwóch była wynosiła, jak to w naszém ręku było, sto kilkadziesiąt głosów. Nowy to, bijący w oczy dowód potrzeby solidarności i napomnienie w obec zbliżających się nowych wyborów. Sejm zresztą prędko postępuje naprzód, ukończywszy ważniejsze rozprawy nad prawem karném i nieledwie bez dyskusyi przyjmując pojedyńcze pozycye budżetu. W pierwszém chybaby można podnieść złagodzenie kar w niektórych przestępstwach, przez partye postępowe wniesione i przeprowadzone, jak n. p. przy bankructwie przez dodatek: „ktoby, wiedząc stanowczo, że długi jego znacznie majątek przewyższają, nowe długi zaciągał, lub towary po cenach niżéj rzeczywistéj wartości sprzedawał, karze się" itd. Wzmiankowanego dodatku, o ile wiem, w dotychczasowém prawie pruskiém ani téż we wniosku do nowego prawa nie było. Wniosek Laskera, by przy krzywoprzysięstwie także nie wykluczać możności łagodzących okoliczności, przedewszyskiém przy odpowiedziach na pytania jeneralne, gdzie często wstyd może spowodować nieprawdziwość orzeczenia i w takich razach zbrodnią tę karać półrocznem więzieniem zamiast dwuletnim zuchthauzem, przepadł przy głosowaniu nie wielką większością. Żywości zresztą często dodają dysputom ostre przycinki, w osobistości nawet czasem wchodzące, między hr. Bismarckiem a Laskerem szczególniéj, które obydwóch tych panów na rozmaitych posiedzeniach i przy rozmaitych okolicznościach do orzeczeń spowodowały, że z osobistych przycinków nic sobie robić i na nie odpowiadać nie będą; dotychczas obydwaj jeszcze tego nie urzeczywistnili, bo na przedwczorajszém posiedzeniu znowu podobna scena miała miejsce. Niedwuznacznie przebija chęć Laskera i jego partyi odwdzięczenia się hr. Bismarckowi za pogardliwą chłostę, którą partyą tę obdarzył przy znanéj aferze badeńskiéj. National Ztg, organ ich, znacznie ochłodła w entuzyazmie dla kanclerza Związku; w jednym z numerów swych powiada ona: „Hrabia Bismarck powinien się wreszcie oswoić z tą myślą, że nie on jest przecież samodzielnym panem w Niemczech, na którego rozkaz słońce świeci lub deszcz pada." Przed poczęciem tych niesnasek i gniewów dowcipnie scharakteryzowała Zukunft tę partyą w improwizowanéj rozmowie między Anglikiem a Niemcem. Anglik zapytuje się Niemca, co to jest właściwie ta partya narodowo-liberalna? Niemiec odpowiada, że to partya, która popiera politykę Bismarcka, o ile ona jest narodową i liberalną. Anglik: Czy to ta polityka, która popierała Włochów Garybaldczyków przeciw niemieckiemu Tyrolowi była narodowa? Niemiec: Nie, ale to była polityka liberalna, bo Garibaldi od dawna już posiadał sympatye liberałów w Niemczech. Anglik: A jak to jest ze zniesieniem wielu liberalnych instytucyi w krajach anektowanych? Niemiec: To było w interesie narodowym. Tak daléj idzie ta rozmowa, aż wreszcie Anglik przychodzi do tego przekonania, że partya ta nie jest narodowo-liberalną, lecz antinarodowo-serwilistyczną. Teraz stósunek się zmienił i coraz więcéj mówią o zbliżeniu się partyi téj do partyi postępowców, co prawdopodobnie przy najbliższych wyborach się pokaże. Zgromadzenie wyborcze postępowców w jednym z okręgów Berlina oświadczyło się wprawdzie stanowczo przeciw połączeniu, ale jest prawdopodobném bardzo, że przeszkody, dzielące ich, upadną i w najbliższéj kadencyi sejmowéj Lasker i Twesten z Hoverbeckiem w kwestyach zasadniczych będą zgodni. W każdym razie błędem to ze strony hr. Bismarcka, że przez pogardliwe ich lekceważenie zraził sobie tę silną partyą, dla niego tak wygodną, bo w ważniejszych kwestyach duszą i ciałem ślepo mu oddaną. Czy się to sprawdzi, przyszłość okaże, ale prawdopodobieństwo jest wielkie. — Dobrze poinformowane źródła następne podają wiadomości o trwaniu obecnéj sesyi sejmowéj. Budżet i drugie czytanie prawa karnego ukończy się prawdopodobnie aż do feryi Wielkanocnych. Bezpośrednio po nich rząd wypowie warunki, pod któremi zmiany, zrobione w prawie powyższém, przyjmie; należeć, zdaje się, będzie do tego przywrócenie czyli raczéj zatrzymanie kary śmierci, za którém się stanowczo podobno odzywa król, twierdząc, że przez zniesienie téj kary sejm wkracza w prawa nienaruszalne korony. Początkowe głosowanie w czytaniu trzeciém pokaże, czy sejm w zasadniczéj téj kwestyi zmienił swe zdanie; w przeciwnym razie, gdyby głosowanie ten sam odniosło skutek, co przeszłe, wtenczas rząd solwowałby sesyą i prawo karne dla Związku ad felicioraby odłożył tempora. W takim razie sesya ta najkompletniéj bez praktycznego byłaby rezultatu, gdyż prawo to, w przyszłości wniesione, podług ustaw znów od samego początku podlegaćby musiało dyskusyi. — Wiadomość, którą w przeszłym liście podałem, że rząd zaniechał myśli zwołania nadzwyczajnéj sesyi sejmu pruskiego w maju, potwierdza się, jak się zdaje.

O ile zresztą rozprawy sejmowe i wypadki południowo-niemieckie czasu zostawiają, ciągła tu wre walka przeciw ortodoksyzmowi religijnemu, reprezentowanemu przez ministra Mühlera. Znane są czytelnikom burze, które się i w sejmie pruskim odbijały, spowodowane samowolnemi rozporządzeniami ministra w téj kwestyi. Instytucyą zorganizowaną do pewnego stopnia, przeciw temu kierunkowi zwróconą, są po całych Prusach i Niemczech rozgałęzione tak zwane „freie Gemeinden", których celem zupełne oswobodzenie życia religijnego pod opieki państwa. Z tryumfem powitano prawo w parlamencie angielskim ustanowione, które naukę religii ze szkół wyklucza, pozostawiając takową wolnéj decyzyi rodziców; jest to bowiem właśnie punkt, do którego między innemi ludzie jak dr. Virchow i Jakoby z usilnością dążą. Ale jeżeli ortodoksyzm protestancki wzbudza niechęci i niezadowolnienie, to przeciw katolicyzmowi wrą tu zupełną nienawiścią. Sobór dodaje naturalnie paliwa namiętnościom. Pamiętają czytelnicy skandal przy założeniu klasztoru na Moabicie; przed kilku dniami nowy podobny skandal się zrobił, chociaż nie groźnych rozmiarów, tylko po prostu śmieszny. Weterynarz jakiś Urban zwołał przez plakaty zgromadzenie i to w tym celu, by przeczytać list, który sam napisał do Papieża. Zebrało się około 500 osób, między innemi około 200 katolików w celu zrobienia demonstracyi przeciwnéj. Na początku jeszcze dosyć było spokojnie; ale jak tylko pierwsze wyrazy zaczął czytać, wszczął się okropny tumult i to najprzód dla tego, że prelegent miał kapelusz na głowie a katolicy chcieli, by wspominając Papieża, kapelusz zdejmował. „Kapelusz ze łba" — piekielne zupełnie odezwały się głosy. Tumult coraz więcéj się powiększał, aż wreszcie autor listu opuścić musiał katedrę. Ale tu najtrudniejsze czekało go zadanie, bo chcąc się dostać do drzwi, musiał przez całą przechodzić salę; tu skandal doszedł do najwyższych rozmiarów i na odgłos kogoś „Haut ihm", rzucono się z kijami na niego i tak biedny weterynarz ledwo zdołał uciec, guzami opłaciwszy swój pierwszy występ polityczny. Co właściwie list ten zawierał,

o tém nikt się nie dowiedział ni przedtém ni potém. Skandal ten nie źle charakteryzuje motłoch tutejszy.

## Proces księcia Piotra Bonaparte.

Tours, 29 marca.

(S... G...) Wczoraj spotykający się Turanżanie, powtarzali, winszując sobie: nous voilà retombés dans le calme plat! Rzeczywiście, jakby wymiotł, wszystko powyjeżdżało, wielu radzców departamentowych i samych przysięgłych nawet już o 5 pociągiem w niedzielę, reszta w nocy. Sędziowie zaś dziś dopiero nas opuścili. Wczoraj przy zimnie nadzwyczajném w Tours na tę porę, pustki były na ulicach, przepełnionych onegdaj, tak jakby w Paryżu na Bulwarach!

W numerze Dziennika Pozn. dziś odebranym, z 27 b. m. znajduję trzy moje listy. W jednym z nich przez wypuszczenie, zdaje się całego wiersza, jest powiedzianem, że dziennikarze paryscy schodzą się wieczorem na kawę w Mettray, gdy to byłoby zupełnie niepodobném, bo osada ta jest o godzinę jazdy od Tours, muszę więc to sprostować. W moim liście było, że w niedzielę 20 b. m. w hotelu w Mettray obiad sobie ciż dziennikarze wyprawili, a że w Tours schodzą się w jednéj kawie.

Nadto nazwisko doktora księcia Piotra, a razem świadka bardzo ważnego Morel, wydrukowane jest Moret.

Wysłałem wam dziś jeszcze dziennik Union libérale, z którego między innemi się dowiecie, że książę Piotr oświadczył, iż 20,000 fr. ofiaruje na ubogich w Tours. Chciał on tu nie tylko oznaki sympatyi, ale może i jaką manifestacyą wywołać, lecz się to nie udało.

Władze tutejsze krótko go trzymały. Chciał podobno zabawić tu trzy dni, ale mu nie pozwolono i w nocy pociągiem z Bordeaux, o 1 go wyprawiono. Ma on z Auteuil udać się do Nizzy. Do zmroku stało dosyć ludzi przed hotelem de l'Univers. Książę i jego rodzina za firankami w oknach się pokazywali, ale żadnego nie było okrzyku. Jak wjeżdżał do hotelu, byli co go witali, kłaniali się, ale byli i tacy, co gwizdali. Robotnicy kolei żelaznéj chcieli podobno wywołać manifestacyą przeciw niemu, ale przywódzcy to wstrzymali, bo było ich za mało.

Jednak przyznać trzeba, że tak zwany ludek raczéj był za nim, już to dla uroku napoleońskiego, szczególniéj między wieśniakami, w niedzielę w dużéj liczbie przybyłymi, już to dla tego, że książę Piotr w 48 roku odgrywał tu właśnie w Tours rolę wielkiego republikanina, perorował po klubach, chodził po ulicy z robotnikami, nawet z takimi, co tu des Voyoux nazywają, za panie brat. Widziano go mającego pana Crémieux po prawéj stronie, a w lewéj ręce trzymającego dłoń kominiarczyka itp. Starali się obaj wtenczas w tym departamencie o głosy na deputowanych. Tylko jak mówią w Galicyi, intelligencya tutejszych czerwonych była zupełnie przeciw niemu, bo i tu stronnictwo to ma swoich zwolenników.

Wszystko to jednak wcale spokojności publicznéj nie zakłóciło, ciekawa rzecz, jakie to uniewinnienie sprawi w Paryżu wrażenie. To pewna, że rewolucyoniści będą umieli z tego korzystać, że to woda na ich młyn, że z tym księciem jest to początek końca. Sądząc bowiem i po burzliwości jego charakteru i po systemacie przyjętym przez rewolucyonistów przeciw cesarstwu w ogóle, a przeciw niemu w szczególe, sprawa ta cała upaść i spokojnie się zakończyć nie może!

Tours, 30 marca.

Wysłałem wam jeszcze i dziś Union libérale, z któréj się dowiecie, iż książę Piotr ma być przez cesarza na wygnanie skazany (Jak wiadomo, jest to fałsz. Przyp. Red. Dzien. Pozn.), są tam też różne zdania dzienników paryskich, które ten wyrok wielce zadziwia.

Rozliczne tu obiegają i wieści i uwagi i tłómaczenia całéj téj sprawy, ważniejsze wam donoszę.

W wigilią wyroku, przysięgli obrachowawszy między sobą głosy, sądzili, że 23 będzie przeciw księciu, tymczasem tylko 18 się znalazło!

Zdumienie tych ostatnich było wielkie. Słyszałem to od kilku wiarogodnych osób i dobrze świadomych rzeczy.

Wielu tu jest tego przekonania, że Le Noir nie uderzył w twarz księcia, ale, że się do tego zabierał, i że wtenczas został kulą ugodzony. Owe sińce różnie tłómaczą: że to może jest uderzenie fleretem, lub naciśnieniem od maski. Książę się często fechtował z Pawłem de Cassagnac właśnie, wydawcą du Pays, swoim przyjacielem i świadkiem w téj sprawie.

Przyszło tu polecenie, aby nic nie zmieniać w sali sądowéj, wnoszą z tego, że i ów sąd spiskowych, których ma być 76, w Tours się będzie odbywać już w maju. Mógłby zaś trwać kilka miesięcy. Nic jednak nie ma w tem pewnego, jak w niczém w Paryżu w téj chwili. Właśnie jest wniosek w izbie, aby Haute-Cour zupełnie znieść. Wasz korespondent paryski będzie w stanie o tém wam wcześniéj donieść. Nic tam zresztą w tém zamięszaniu politycznem, do czego sprawa księcia Piotra tak wielce i w początku i teraz się przyczyniła, z łatwością postanowioném być nie może.

Potém, jak się tu ukazał de Fonvielle, wielce zadziwia, że go Lyon chce na deputowanego powołać. Jeżeliby ten wybór przyszedł do skutku, to stronnictwo czerwonych nie wielkąby w izbie deputowanych znalazło w nim pomoc, mniejszą może nawet, jak w Rocheforcie.

W czasie sądu codziennie jeden batalion był w koszarach de piquet gotów na zawołanie, a 150 ludzi piechoty zaciągało przed pałac. Jest tu pułk piechoty i pułk dragonów, którzy również podobną służbę pełnili. Nadto było dosyć żandarmeryi i pełno z Paryża ajentów policyjnych, których nazywają du Corses, bo między nimi wielu się Korsykanów rzeczywiście znajduje. Dowodził nimi znany Alessandri, który chociaż dekorowany, nie mógł z dziennikarzami paryskimi jadać w hotelu de l'Univers, raz przybywszy musiał się oddalić na ich żądanie. Dziennikarze Marseillezy mieszkali i jadali w osobnym domu oddzielnie, umyślnie dla nich i ich przyjaciół tutejszych urządzonym, w hotelu zaś tym wszyscy inni rozlicznych opinii, ale przy stole i szampanie o zgodzie zupełnéj. Villemesant, właściciel Figara, bardzo był hojnym w tym względzie dla swoich dzieci, jak ich nazwał, sześciu pisarzy tego dziennika wprowadzając do cercl'u i przedstawiając członkom tegoż. Niektórzy z tych redaktorów mają mieć 25 do 30,000 fr. dochodu, jak Wolf, który zdaje się jest pochodzenia starozakonnego, a na którym widać zmęczenie wielkie, choć dosyć młody.

W Monde illustré ostatnim jest sala sądu najwyższego, jéj szkic jest podobny, ale zresztą nic. Daleko więcéj było publiczności; dwa razy tyle może, nadto zimne i sztywne wystawienie słuchaczy nie daje wcale wyobrażenia, co się tam działo!

Bratowa Le Noira jest bardzo ładna i przyjemna osoba, ma piękne mieć włosy czarne, jak mi to mówił adwokat jeden, co przy niéj siedział i który z nią rozmawiał.

Do uniewinnienia księcia Piotra zdaje się najwięcéj się przyczyniły wybuchy de Fonviella i mniéj stósowne mowy adwokatów strony cywilnéj. Przysięgli widocznie byli tém przerażeni!

Książę Piotr nie chce podobno poddać się rozkazowi (?) cesarskiemu wygnania, bardzo to do niego podobne. Tak o tém jak i o dalszych procesu tego skutkach donoszenie wam oddając korespondentowi paryskiemu Dziennika, nadmienię tylko, że stronnictwo rewolucyjne prawdziwéj w Tours zimnéj doznało kompieli, i że gdyby książę Piotr był skazanym, odbycie się tu sądu miałoby dla cesarstwa korzystny wpływ, lecz wszystko przez to uniewinnienie na nowo poruszone.

## PRUSY.

* **Berlin**, 3 kwietnia. Sejm Rzeszy północno-niemieckiéj ukończył na onegdajszém posiedzeniu obrady nad budżetem związkowym na rok 1871 w drugiém czytaniu po odrzuceniu wniosku Hoverbecka o nieprzyjęcie 30,000 talarów specyalnie dla interesów pruskich. Przy sposobności téj przemawiał po kilka razy hrabia Bismarck. — Po ukończeniu obrad nad budżetem rozprawiano nad prawem o zawieraniu małżeństw poddanych Związku za granicą mieszkających. Prawo to przyjęto w drugiém czytaniu podług wniosków komisyi, podczas kiedy poseł Sybel o tyle je chciał rozszerzyć, ażeby wszyscy dyplomatyczni ajenci Związku za granicą, a zatém nie tylko ci, jak prawo opiewa, którzy przez kanclerza związkowego do tego zostali upoważnieni, sprawowali wszelkie funkcye prawem przewidziane. Natomiast poseł Blanckenburg wniósł o przywrócenie pierwiastkowego ograniczenia tego projektu, podług którego ajenci dyplomatyczni tylko w razie niemożności zawarcia ślubu kościelnego upoważnieni być mają do przedsięwzięcia aktu ślubu cywilnego. W końcu przyjął sejm jeszcze w pierwszém i drugiém czytaniu konwencyą konsularną z Hiszpanią.

Na wczorajszém posiedzeniu uznano wybór hrabiego Działyńskiego, jako posła poznańskiego, za nieważny, z powodu nieformalności, jakie w kilku obwodach wyborczych miały zajść. Następnie załatwił sejm prawo o nadzwyczajnych funduszach dla marynarki przeznaczonych.

Dzienniki bawarskie przestają występować nieprzyjaźnie względem Prus. Na dowód niech posłuży kilka zdań wyjętych z gazety w Monachium wychodzącéj pod tytułem Baierisches Vaterland: „Prusy przeczuwają, że pokój wiecznie trwać nie może a nawet że już wkrótce zakłóconym zostanie; „„czują one zapach trupi,““ powiada gazeta saska i w najwyższym stopniu niedogodnie im pozostać bez wałów, za któremiby się mogli schronić, gdyż wiedzą one dobrze, że jedna tylko przegrana bitwa z Francuzami wywoła straszny sąd, który bezwątpienia tém się zakończy, iż prowincye nadreńskie od Prus odpadną, a które i tak żadnym ściślejszym węzłem nie są połączone, że przywrócone zostaną stósunki państwowe, jakie rok 1866 przewrócił; przeciwko temu wyrokowi nie będzie apelacyi. W strachu swym przed nowemi gesta. Dei per Francos (czyny Boga przez Francuzów) dniem i nocą myślą nad tém, jakby ujść mściwéj sprawiedliwości. Owe sta tysięcy hełmów i uzbrojonych niewolników i wszyscy płatni zdrajcy nie wystarczają im. Złe ich sumienie, wiedza popełnienia bratobójstwa i rabunku, dokonanego w roku 1866 nie dają im spokoju. Chcą one tworzyć nowe pułki, budować nowe fortece i obozy oszańcowane, tak, jakby pomsta wiecznéj sprawiedliwości nie mogła dosięgnąć morderców i rabusiów i z po za fortec i oszańcowanych obozów i z środka armii najeżonych bagnetami. Największy strach moją one przed Francyą, ku granicy bowiem tego kraju wznieść się mają owe wszystkie projektowane nowe warownie. Żeby tylko Francuzi nie przyśli rychléj, nim owe najnowsze obwarowania dokończone zostaną.“

Najjaśniejszy Pan przyjmował wczoraj z rana moskiewskiego jenerała księcia Hohenlohe-Waldenburg i saskich jenerałów hrabiego Lippe i Senfft-Pilsacha. Późniéj odbył przegląd kawaleryi gwardyi, która się ustawiła przed domem opery. Tak królowa jak i księżniczki krwi przypatrywały się temu widowisku wojskowemu z okien. Po paradzie dano śniadanie dla wyższych oficerów.

Wielka księżna badeńska, córka Ich Królewskich Mości, opuściła dziś Berlin, udając się z powrotem do Karlsruhe. Na dworcu kolei żegnała dostojną tę panią para królewska, książę następca tronu, poselstwo badeńskie itd. — Opuścili już również Berlin księstwo Hohenzollern i wielki książę sasko-wajmarski. Jak wiadomo, przybyli oni na urodziny JKMości.

---

* Artykuł sobotniéj Nordd. Allg. Ztg, charakteryzujący usposobienie rządowych sfer berlińskich względem opozycyi południowo-niemieckiéj a szczegółowo bawarskiéj, o którym w ostatnim Przeglądzie politycznym zrobiliśmy wzmiankę, brzmi w przekładzie, jak następuje:

„Jutro rozpoczyna się w izbie naszéj pierwszy szturm przeciwko wygórowanemu militaryzmowi. Ponieważ Volksbote wie, że właśnie sprawa wojskowa, jako najważniejsza, najwięcéj w kraju budzi zajęcia, przeto uprasza, aby odnowiono przedpłatę na II kwartał tam, gdzieby tego dotąd jeszcze nie uskuteczniono.“

Temi słowy zapowiada wychodzący w Monachium ultramontański Volksbote, łącząc pożyteczne z nadobném, czytelnikom swoim nową przedpłatę, a zarazem oznajmia, że 29 z. m. mają się rozpocząć w bawarskiéj izbie posłów rozprawy nad sprawozdaniem Kolba o nadzwyczajnych potrzebach wojskowych. Nie mógł Volksbote scharakteryzować lepiéj dążeń własnych i stronnictwa, pokrewnego mu sposobem myślenia, jak to uczynił pomimowoli w powyższém krótkiém zaproszeniu do przedpłaty. Pierwszy szturm przeciwko wygórowanemu militaryzmowi. Otóż dewiza biura werbunkowego, w którém zaciągają masy łatwowierne w służbę dwóch sprzymierzonych stronnictw skrajnych, ultramontanizmu i partykularyzmu. Przysłowie bowiem, że ostateczności się stykają, nigdzie lepiéj nie da się zastósować, jak do tego przymierza ultramontanizmu, nie znającego ojczyzny, z patryotycznym partykularyzmem, który miłość ojczyzny i patryotyzm zamienia w karykaturę, przepuszczając oboje przez alembik pojęcia ciaśniejszéj ojczyzny, a nie chcąc ustąpić dla wielkiéj ojczyzny, bez któréj ani chwili istnieć nie może, ani na jotę od swéj zaściankowéj odrębności.

Taką samą niedorzecznością jest ten szturm przeciwko militaryzmowi. Dla tego, aby państwo zachowało swą samodzielność, ma lud uwolnionym być od ciężaru uzbrojenia się dla obrony własnego ogniska! Czy słyszano kiedy podobną niedorzeczność!

Precz z podatkami, precz z ciężarami! Płacąc kwartalnie 57 krajcarów przedpłaty na Volksbote, załatwia się całą sprawę, ocala ojczyznę.

Zaiste i w Bawaryi parlamentaryzm niczego nie zaniedbuje, aby sobie zgotować upadek.

Co do przebiegu rozpraw samych, to niezawodnie czytelnicy poznali już ze sprawozdań o takowych, że współudział, jaki Volksbote usiłował obudzić w czytelnikach swoich dla „pierwszego szturmu przeciwko militaryzmowi“, tylko w mniemaniu najzagorzalszych „patryotów“ mógłby uchodzić za usprawiedliwiony. Z powyższego określenia sprawozdania Kolba wypada zresztą wnosić, że ultramontanie męża ludowego Kolba uważają jedynie za przednią straż, i że niebawem sami dalsze szturmy w kwestyi wojskowéj przypuszczą. Może p. Kolb w swym zapale republikanckim wedle mniemania ultramontanów za daleko się posunął, chcąc cośkolwiek przynajmniéj na potrzeby wojska przyzwolić, podczas gdy ultramontanie życzą sobie prawdopodobnie, aby cały etat ministra wojny z budżetu został wykreślonym. Cóż też takim ludziom po obronie krajowéj, którzy pragną najgoręcéj powitać w Niemczech obce armie jako panów i władzców!

Do tego stopnia nie posuwają wprawdzie bezwstydu stronnictwa w Niemczech północnych, wszakże stronnictwo postępowe, sprzymierzone w téj mierze z ultramontanami i południowo-niemieckimi partykularystami, wkrótce i tutaj toż samo wygłosi łudzące hasło, którém obecnie, a niestety nie wszędzie bez skutku, usiłują zamącić zdrowy zmysł ludu bawarskiego; przecież słyszeliśmy dopiero przed kilku dniami, jak tutejsza berlińska Volks Ztg nazwała kwestyą wojskową tym punktem, którego wszystkim stronnictwom liberalnym wypadnie użyć za wspólną dźwignię w ruchu wyborczym. Zdrowe jednakże pojmowanie rzeczy, którego ludność północno-niemiecka zawsze dawała dowody, ilekroć chodziło o prawdziwy interes ojczyzny, oceni bezwątpienia i w tym przypadku właściwą wartość sztuczek zwodniczych, za pomocą których duch stronniczy będzie usiłował wpłynąć na usposobienie wyborców.

## ROSYA.

* Corresp. du Nord-Est zamieszcza z Petersburga pod dniem 24 zm. następującą ciekawą korespondencyą:

Niezmordowany jenerał Fadiejew znowu zjednał sobie rozgłos. Nie ustaje on w walce przeciwko ministrowi wojny jenerałowi Milutynowi, przedstawiając publiczności całe jego działanie od r. 1861 w świetle jak najniekorzystniejszém. Celem skrytykowania zarządu p. Milutyna napisał był przed dwoma laty dzieło specyalne pod tytułem: „Siły zbrojne Rosyi,“ i dowiódł w niém, że Rosya nieprzyjacielowi, któryby zagrażał granicy zachodniéj, stósunkowo nader mało znaczącą tylko siłę zbrojną zdolna jest przeciwstawić t. j. nie więcéj, jak 230,000 ludzi, skutkiem czego, dzięki administracyi p. Milutyna, zależy nadal od łaski każdego ze swych sąsiadów.

Obecnie p. Fadiejew idzie daléj jeszcze w swych zaczepkach przeciw ministrowi wojny. Rozpoczął on nową publikacyą, która ma stanowić dalszy ciąg dzieła jego „Siły zbrojne Rosyi,“ pod tytułem: „Opis strategiczny rozmaitych miejscowości, które mogłyby się stać teatrem wojny.“ Nasamprzód mówi o wybrzeżach morza Czarnego i krytykuje szczególnie linią kolei żelaznéj, zaprojektowaną przez jenerała Milutyna, a mającą połączyć Sebastopol równie jak twierdzę Kercz, zbudowaną przy wejściu do morza Azowskiego, z linią Charkowsko-Rostowską. Podług p. Fadiejewa jest to linia czysto wojskowa, która licząc 800 wiorst długości tylko za pomocą wielkich ofiar ze strony skarbu mogłaby być zbudowaną. „Możemyż o tém myśleć, woła, gdy budżet nasz wojenny w ostatnich dziewięciu latach (tj. właśnie przez czas zarządu p. Milutyna) z 97 milionów rubli na 140 milionów się podniósł? Czyż państwo, którego armia nie posiada dotąd rezerw w odwodzie, kompletu w korpusie oficerów, ani wystarczającéj liczby starych podoficerów dla swych kadr, nie mając nadto kożuchów dla swych żołnierzy, wystawionych na 30 stopni mrozu, koszar, a wreszcie broni wydoskonalonéj; czyż państwo to, a Rosya znajduje się w takiém położeniu, może myśleć o budowie wielkich linii kolei żelaznych wyłącznie strategicznych? Co najwięcéj wolno nam urządzić kilka krótkich kolei bocznych, któreby połączyły z sobą linie handlowe i uczyniły je przez to dla ruchów wojskowych przydatnemi, lub nadać planowi linii handlowych kierunek, któryby dozwolił posłużyć się niemi w razie wojny, nie przynosząc przy tém szkody ich znaczeniu handlowemu. Strona więc finansowa projektu linii z Sebastopola na Kercz do Charkowa nie zasługuje nawet na poważny rozbiór.“

Jenerał Fadiejew przechodzi następnie do strony wojskowéj powyższego projektu, przy czém wypowiada spostrzeżenie, że wszystkie środki wojskowe, przedsięwzięte przez Rosyą od czasu wojny krymskiéj, natchnione są jedynie wspomnieniami téj wojny. Srodki te (a w liczbie ich należy umieścić linią z Sebastopola na Kercz do Charkowa) obliczone są na prawdopodobieństwo nowego wylądowania armii sprzymierzonych w Krymie. „Lecz, zapytuje p. Fadiejew, pocóżby sprzymierzeni przychodzili do Krymu, kiedy Sebastopol przestał być portem wojennym i kiedy nie mamy floty na morzu Czarném? Co więcéj, my tam już wcale nowéj floty nie wystawimy z powodu, że nie miałaby dla nas żadnego znaczenia, ponieważ w wojnie, którąbyśmy przeciw Turcyi prowadzić chcieli, cała Europa udziałby wzięła. Gdyby nam flota ta była potrzebną, moglibyśmy ją byli już dawno odbudować, gdyż Europa z téj przyczyny wojnyby nam nie wypowiedziała.“

Inwalid Rosyjski, organ p. Milutyna, twierdzi, że nieprzyjaciel uderzyłby na twierdzę Kercz, ten nowy Sebastopol. Pan Fadiejew odpowiada, że nie uderzy nigdy, i to z téj prostéj przyczyny, że morze Azowskie, do którego owa twierdza strzeże przystępu, jest bardzo miałkie i nie posiada żadnego portu; Rosya więc nie będzie tam mogła mieć floty wojennéj, a gdyby nawet flotę zbudowano, to takowa nie dostałaby się na morze Czarne, gdyż cieśnina Kercz jest tak miałką, że korwety o 12 działach przebyć jéj nie mogą. Dla czegoż więc wydano 8 milionów rubli na obłożenie żelazem fortyfikacyi w Kercz, kiedy można się było ograniczyć na kilku bateryach nadbrzeżnych, któreby były wystarczały do powstrzymania okrętów nieprzyjacielskich od wtargnięcia na morze Azowskie i zabezpieczenia wybrzeży jego od bombardowania?

Nie zapuszczając się w badania jenerała Fadiejewa, dotyczące wyboru linii, któraby łączyła Sebastopol z Rosyą środkową, nadmienię tylko, iż proponuje linią najkrótszą i najprostszą tj. z Krzemieńczuga do przesmyka Perekopskiego. Wszakże nie podobna mi nie zwrócić jeszcze uwagi waszéj na ustępy z jego artykułów, mające charakter polityczny.

„Któż nie widzi, mówi pan Fadiejew, że w razie ogólnéj koalicyi przeciwko Rosyi najgłówniejsze niebezpieczeństwo groziłoby nadewszystko ze strony Polski i dawnych prowincyi polskich? Z kolei idą kraj Zakaukazki i Inflanty, gdzie nieprzyjaciel potrzebuje tylko chwilowe mieć powodzenie, aby całą ludność ujrzeć po swojéj stronie.

„W wojnie, któraby z jakiegokolwiekbądź powodu wkrótce wybuchła, nie o rozwiązanie jakiéjś kwestyi politycznéj chodzić będzie, lecz przyszłość Rosyi będzie się ważyła. Pierwszy strzał działowy, z jakiejkolwiek padnie strony, nie będzie hasłem walki o sprawę znaczenia lokalnego, lecz wojny, od któréj wypadku zawisł los Europy wschodniéj; wszystko zaś rozstrzygnie się w pobliżu naszych granic zachodnich, w naszych prowincyach polskich. Trzeba nam będzie koniecznie zwyciężyć, lub też — wypadnie cofnąć daleko granice nasze, zmienić nasze posłannictwo historyczne, a nawet zniżyć nastrój naszego ducha narodowego.“

## AUSTRYA I WĘGRY.

* Oświadczenie, złożone przez prezesa Koła polskiego w Wiedniu, p. Grocholskiego, marszałkowi izby niższéj rajchsratu, brzmi:

„Oświadczenie:

Obrady wysokiéj izby deputowanych z okazyi debaty adresowéj i niedawno przedtém ogłoszony memoryał tych członków rządu, którzy pozostali przy sterze państwa, musiały doprowadzić niżéj podpisanych do przekonania, że większość reprezentacyi państwa i rząd, kierowany wyłącznem staraniem o interesa polityczne jednego szczepu, pod pozorem wytrwania przy konstytucyi i wierności konstytucyjnéj, podnieśli do systemu rządowego odmowę wszelkich przez różne kraje pożądanych rozszerzeń autonomii.

Nawet takie ustępstwa, które w szczególnych wypadkach były uznane za wyjątkowo lub warunkowo dopuszczalne, chciano przyznać tylko jako ofiarę ze strony państwa.

Że taki system zamiast prowadzić do pokoju i porozumienia wiedzie jeszcze do gwałtowniejszéj walki między narodowościami a monarchią i w końcu doprowadzićby musiał albo do despotyzmu albo do osłabienia państwa, było dla podpisanych jasném. Musieli przeto podpisani postawić sobie pytanie, czy im się godzi w obec nowo inaugurowanego systemu rządowego brać udział w dalszych pracach téj wysokiéj izby.

Wzgląd jednak, że ustawa o powiększeniu armii jeszcze nie została ukończoną, a budżet państwa jeszcze nie został zawotowany i że wyjście w tych okolicznościach mogłoby oddziaływać szkodliwie na regularny bieg administracyi w tych dwóch żywotnych sprawach państwa, wzgląd ten znaglił podpisanych do pozostania na swych miejscach.

Podczas tego wszelkie usiłowania podpisanych, aby doprowadzić do odstąpienia zgubnego kierunku zostały bezowocne. Rezultat narad wydziału nad życzeniami, w najlegalniejszéj formie przez sejm galicyjski przedłożonemi, podają nowy dowód, że przy tym systemie rządowym, zaspokojenia żądań rozszerzenia autonomii ludów Austryi spodziewać się nie można. Przeciwnie, zanadto często pojawiała się dążność ścieśnienia konstytucyjnie nadanéj już królestwom i krajom autonomii, która to dążność w świeżo wniesioném przedłożeniu o wyborach z konieczności najsilniejszy znalazła wyraz.

Obecnie upadły względy, które nas podpisanych powstrzymywały. Powodując się przeto naszém przekonaniem, chcąc najzupełniejszą wolność działania sejmowi galicyjskiemu na przyszłość zachować, składamy na dzisiejszym dniu mandaty nasze w ręce marszałka sejmu galicyjskiego. Upraszając wysokie prezydyum podać to nasze oświadczenie do wiadomości wysokiéj izby poselskiéj, pozostajemy z wysokiém poważaniem.

Wiedeń, 31 marca.

Grocholski, P. Gros, Agopsowicz, Barewicz, Baworowski, Bodnar, Czaczkowski, Cieński, Czajkowski, Czerkawski, Ant. Dittrich, Dziewoński, Fihauser, Horodyski, Jabłonowski, Jakóbik, Koźmian, Koziński, Szeleszczyński, Sulikowski, Sawczyński, Tarnowski, Tomuś, Torosiewicz, Weigel, Wild, Wodzicki, Zyblikiewicz, Potocki, Kraiński.“

Deklaracya barona Petrino, Słoweńców, deputowanych z Gorycyi i Tryestu, motywująca wystąpienie z rajchsratu, brzmi:

„Oświadczenie:

Wysoka izbo deputowanych w radzie państwa!

Ponieważ wysoka izba przez wotum swoje nad wnioskiem deputowanego Petriny na posiedzeniu z 20 lutego oświadczyła, że projektów zmierzających do porozumienia się z wszystkiemi krajami i narodowościami, a zatém projektów dążących do trwałego ukonstytuowania państwa, nie zamyśla wziąć pod rozwagę, ponieważ daléj wysoka izba ma zamiar wziąć pod obrady ustawę o wyborach bezpośrednich z konieczności (o któréj przyjęciu wątpić nie można po wszystkich poprzednich zajściach), a przez to naruszyć najważniejsze prawa sejmów bez współdziałania tychże, i opuścić drogę legalną, — niżéj podpisani, nie mogąc się z jednéj strony spodziewać pomyślnego skutku z dalszéj swéj działalności w wysokiéj izbie, z drugiéj zaś strony, chcąc przeszkodzić powstaniu szkodliwego dla niezaprzeczonych praw swego kraju prejudykatu, oświadczają, że nie wezmą dajéj udziału w dalszych pracach wysokiéj izby, pozostawiając sobie usprawiedliwienie tego kroku przed sejmem krajowym.

Wiedeń, 31 marca 1870.

*Petrino. Hermet. Toman. Barbo. Svetec. Pintar. Conti. Lipold. Cerne. Pajer. Colombani. Vidulich.*“

## Telegramy.

**Karlsruhe**, 2 kwietnia. Izba pierwsza przyjęła na posiedzeniu dzisiejszém jednogłośnie wojskowe prawo karne.

**Paryż**, 3 kwietnia. Constitutionnel wspominając o pogłoskach obiegających, że ministerstwo postanowiło poddać senatus-konsultum pod głosowanie powszechne, i że z tego powodu wynikło nieporozumienie pomiędzy członkami gabinetu, oświadcza, że pogłoski te są fałszywe, twierdząc, że ministerstwo nie powzięło dotychczas żadnéj nad wspomnioną kwestyą decyzyi.

**Florencya**, 2 kwietnia. Economista zbija wiadomość, że wielki wezyr sankcyonował egipską reformę sądowniczą. Nubar basza chce owszém Carogród opuścić, bez osiągnięcia celu misyi swojéj. Dziennik tenże zapewnia, że wkrótce załatwione zostaną istniejące pomiędzy Włochami a Marokko nieporozumienia. Przez pośrednictwo Hiszpanii postanowiono już warunki przyszłéj umowy.

---

**Wiedeń**, 4 kwietnia. Dzienniki ranne donoszą: Ponieważ cesarz oparł się rozwiązaniu owych sejmów krajowych, których posłowie radę państwa opuścili, przeto się całe ministerstwo podało do dymisyi. Byłemu ministrowi rólnictwa **hr. Potockiemu** powierzono utworzenie nowego gabinetu.

## WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

* **Poznań**, 4 kwietnia. Dnia 31 zm. w południe zakończył żywot doczesny w Krakowie mąż zasłużony krajowi, ś. p. **Zygmunt Antoni Helcel**, żołnierz z 1831 roku, znakomity uczony, były profesor uniwersytetu jagiellońskiego, były poseł i delegat w radzie państwa. Czas donosząc smutną tę wiadomość, dodaje, że przed dwoma właśnie dniami ukończono druk obszernego dzieła Zmarłego „Starodawne prawa polskiego pomniki,“ któremu poświęcił ostatnie lata pełnego cierpień fizycznych życia. Wśród choroby, która go od lat 7 trzymała na łożu boleści, z spokojem i gotowością mówił o śmierci, dodając zawsze, że ufa w miłosierdzie Boże, iż mu dozwoli dokonać dzieła, którego nikt inny niepotrafiłby wykończyć. Bóg mu użyczył téj łaski i w chwili ukończenia pracy wyzwolił go z cierpień, które z taką cierpliwością znosił.

* **Poznań**, 4 kwietnia. Na onegdajszém posiedzeniu sejmu Rzeszy północno-niemieckiéj uznano **wybór** hrabiego **Jana Działyńskiego** na posła z miasta Poznania i powiatu poznańskiego za nieważny z powodu nieformalności, jakie w kilku obwodach wyborczych przy wyborach popełniono. Jak wiadomo, w tym roku wybierać będziemy posłów tak do pomienionego parlamentu jak i do pruskiéj izby poselskiéj. Nic zatém przez unieważnienie wyboru nie straciliśmy, tém mniéj, że hrabia Działyński nie zajął był wcale w téj kadencyi krzesła poselskiego.

— * Niedzielna **prelekcya pana Argant** nie zawiodła bynajmniéj naszych oczekiwań. Pan Argant dłuższy czas bawił w Syberyi, zwiedził tak ucywilizowaną poniekąd część południową, jak i puste, dzikie stepy północne. Opis jego wypadł więcéj na korzyść owéj osławionéj krainy, aniżeli wszelkie dotychczasowe opisy przez rodaków nam podawane. Pan Argant jest bowiem w swych sprawozdaniach całkiém bezstronnym; z wielką więc pociechą usłyszeliśmy z ust jego, że los wygnańców syberyjskich nie jest bynajmniéj tak okropnym, jak o tém zaprawne nienawiścią głosiły podania, że ziemią sybirska jest urodzajną, łatwą do uprawy, bogatą w lasy, zwierzynę i inne do życia potrzebne płody, bogatą nawet w piękne i romantyczne widoki, w ciekawe nadzwyczaj pamiątki historyczne, że lud prosty, chociaż skłonny do pijaństwa i kradzieży, nie jest bynajmniéj złośliwym, lecz owszém litościwie i przyjacielsko obchodzi się z wygnanymi, że część południowa Syberyi co do oświaty z Rosyą zupełnie stoi na równi, że nakoniec w postępowaniu z więźniami wiele zmian nastąpiło, że nie obarczają ich więcéj zbytkiem pracy i trudów, pobudowaniem dobrze zaopatrzonych lazaretów zapobieżono zbytniéj śmiertelności, zniesiono kary cielesne, zesłanym na osiedlenie wyznaczono znaczne grunta, — słowem, że Sybir, w porównaniu do więzień rosyjskich, każdemu z wygnanych rajem się wydaje. — Los tych nieszczęśliwych skreśli pan Argant obszerniéj jeszcze w najbliższéj prelekcyi, spodziewamy się więc, że publiczność polska liczniéj daleko aniżeli na ostatniéj zgromadzić się zechce.

— * Jutro, dnia 5 bm., przypada **rocznica założenia** poznańskiego **Towarzystwa młodych Przemysłowców**. Dyrekcya teatru urządza na dochód tegoż przedstawienie w teatrze latowym, odwzajemniając się członkom za współudział, wzięty w chórach w Starym piechurze i gorącą życzliwość dla sprawy ustalenia sceny narodowéj w Poznaniu. Jak wiadomo, członkowie Towarzystwa młodych Przemysłowców pierwsi przyłożyli czynną rękę do urzeczywistnienia poruszonéj przez dzienniki myśli budowy teatru polskiego w Poznaniu, i urządzili na ten cel na dniu 24 listopada z. r. amatorskie przedstawienie teatralne. Jutro odegraną będzie komedya kontuszowa z czasów Stanisława Augusta, w 1 akcie; **Verbum nobile** przez Walerego Łozińskiego i krotochwila w 1 akcie: **Pochód z pochodniami**, przez Aurelego Urbańskiego, osnuta na tle stósunków rozwijającego się samorządu w Galicyi. Imiona obu młodych lwowskich pisarzy zaszczytnie już znane są czytającéj publiczności. Nie wątpimy, że jutrzejsze przedstawienie zgromadzi liczną publiczność wszelkich warstw, aby oddać hołd rzetelnéj pracy, która jedna zdolna jest ocalić nas od wrogich wpływów, które nam każdą piędź ziemi z pod stóp wyrwać usiłują.

— * Podaliśmy — pisze Czas — doniesienie z Wiednia, jakoby ze strony pana **Wincentego Kirchmayera** robione były kroki w sądzie krajowym w Wiedniu o możność powrotu z pozostawieniem na wolnéj stopie. Wiadomość ta, lubo już z tego powodu na mylnéj opiera się podstawie, iż nie sąd wiedeński, lecz krakowski jest właściwą juryzdykcyą w procesie Kirchmayera, okazała się również błędną, jak to dziś piszą dzienniki wiedeńskie. Donoszą one także o mylnéj pogłosce, jakoby u Schwendera w Wiedniu poznano i ujęto kamerdynera Kirchmayera i robiono w Baden rewizyą u pewnéj baronowéj czy hrabiny, zostającéj z Kirchmayerem w bliskich stósunkach, gdzie jak mniemano, on bawi. Zrobiono wprawdzie rewizyą, lecz na téj podstawie, iż przed paru tygodniami policya zasłyszała, iż Kirchmayer bawi w okolicach Wiednia.

— * **Kalendarz.** Jutro, we wtorek dnia 5 kwietnia, Wincentego Ferreusza; w kalendarzu słowiańskim Świętobora. Wschód słońca o godzinie 5 minut 30, zachód o godzinie 6 minut 37.

Dnia 5 kwietnia 1194 śmierć Kazimierza Sprawiedliwego. — 1573 pierwszy wolny sejm elekcyjny we wsi Kamieniu. — 1656 bitwa ze Szwedami pod Sandomierzem. — 1831 powstańcy zajmują Połągę.

β **Bydgoszcz,** 2 kwietnia. (Odłożenie koncertu pana Szczepanowskiego.) Dowiaduję się właśnie, iż pan Szczepanowski, który u nas już dni kilka bawi, odstąpił od pierwotnego zamiaru dania w przyszłą środę koncertu, gdyż nie ma gwarancyi, ażeby się dostateczna ilość słuchaczów zebrała. Niemcy bowiem, dotąd dla polskich artystów żadnéj prawie sympatyi nie mając, biernie się zachowują, o czém świadczą koncerta Górskiego i Friemana; garstka zaś Polaków na koncert nigdy się tak w komplecie nie stawia, jak na przedstawienie amatorskie. Pan Szczepanowski, uwiadomiony o tém, dopiero późniéj da koncert i to niezawodnie w czasie jarmarku na konie dnia 26 i 27 kwietnia.

## WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— * **Czas** z 1 bm. zawiera na czele następujące **oświadczenie** nowego właściciela swego hr. **Stanisława Tarnowskiego:**

„Obejmując z dniem dzisiejszym wydawnictwo dziennika Czas, uważam za potrzebne oznaczyć mój do niego stósunek. Zmiana właściciela jest wypadkiem ważnym w życiu peryodycznego pisma, i nie dziw, że publiczność przypisując jéj znaczenie, przypisuje niekiedy inne, aniżeli ona ma w istocie i w zamiarze głównie interesowanych. I tak spotkać się dziś można często z mylném wyobrażeniem, jakoby Czas od dnia dzisiejszego miał się stać organem nowego nabywcy; pomyłka ta jest dla tego nabywcy głównym powodem do otwartego wyznania, jak ten swój stósunek do dziennika rozumie.

Byłoby to istotnie ciasném pojmowaniem zadania i przeznaczenia dziennika, nawet nierozumném pojmowaniem własnego interesu, gdyby kto chciał robić z dziennika organ jednego człowieka. Byłoby to po prostu chcieć zguby dzidnnika, odjąć mu prawo do powagi i wpływu. Dziennik powinien być nie posłusznem narzędziem ludzi, ale wiernym wyrazem i sługą zasad.

Tém właśnie był Czas przez dwadzieścia przeszło lat swojego istnienia: tego nawet nieprzyjaciele odjąć mu nie mogą; że tém być umiał, temu zawdzięcza stanowisko jakie zajmuje i szacunek jakiego używa. I dla teź powodu, w chwili, kiedy Czas wepchniętym został przez okoliczność w położenie dla siebie przykre, każdemu kto cenił jego zachowanie się i stanowisko zależeć musiało na tém, aby z tego położenia wyszedł jak najprędzéj. Potrzebnym był do tego nowy nabywca wydawnictwa i znalazł się, bo był potrzebnym.

Chcąc ten charakter Czasu utrzymać, nie może nabywca brać dziennika pod swoje wyłączne kierownictwo, ale musi zostawić mu swobodny i żywy związek z opinią, z tą ma się rozumieć, która wyznając wszystkie, a choćby tylko główniejsze zasady dotąd przez dziennik popierane, chce utrzymać jego wpływ i znaczenie. Związek taki pomiędzy dziennikiem a zbliżoną do niego opinią, jest dla dziennika kierunkiem najlepszym i jedynym, jaki dziś podpisany wydawca wyobrazić sobie umie. Ten związek zaś stałby się z góry niemożliwym, gdyby Czas przeszedł pod arbitralny zarząd jednego, jakiegokolwiekbądź człowieka; wzajemny wpływ opinii na dziennik i odwrotnie, byłby w ten sposób od razu zatamowanym. Ażeby go utrzymać, jeden jest sposób, zostawić jak największą swobodę redakcyi, która wyrobiła Czasowi stanowisko i znaczenie i przez najtrudniejsze chwile i przejścia chlubnie go przeprowadziła, a starać się, żeby taż redakcya zostawała w nieustającym stósunku z ludźmi dobréj woli, którzy potrzebę pisma tego uznają i popierać je zechcą. Wpływ takich ludzi nie może, jak tylko być zbawiennym dla dziennika, rozwinąć co w nim jest dobrego, dodać mu siły i ufności w siebie, uzupełnić go w tém, czegoby mu niedostawać mogło. Z drugiéj strony swoboda zostawiona redakcyi w dzienniku, będzie dla publiczności rękojmią jego niezależności, jego stałości i stateczności, a wreszcie biegłego, umiejętnego i politycznego sądu i kierunku, którym się Czas od początku swego istnienia zaszczytnie odznaczał.

Takie mając przekonanie, nowy nabywca sądzi, że uchybiłby obowiązkom, jakie przez nabycie Czasu względem publiczności przyjął, gdyby go chciał pod własne swoje rządy zagarnąć. Uchybiłby również temu obowiązkowi, gdyby zaniedbał starać się wszystkiemi siłami o to, żeby Czas stał zawsze w żywym i ścisłym związku z ludźmi, którzy widzieli w nim dotąd zupełny lub choćby tylko częściowy wyraz swojéj opinii, i gdyby go chciał przed wpływem i radą takich ludzi zamykać.

Tak pojmuję stósunek Czasu do publiczności i swój własny do Czasu, a wypowiedzieć to otwarcie w dniu, kiedy po raz pierwszy występuję jako jego wydawca, uważałem za potrzebne i dla dziennika i dla publiczności i dla siebie samego.

Kraków 31 marca.

**Stanisław Tarnowski.“**

## GOSPODARSTWO, PRZEMYSŁ I HANDEL.

### Bank pruski.

Przegląd tygodniowy z dnia 31 marca 1870 r.

| | | | |
|---|---|---|---|
| | **Aktywa:** | | |
| 1) | Brzęcząca moneta i w sztabach ........ | tal. | 82,682,000 |
| 2) | Pieniądze papierowe, noty banków prywatnych i papiery kas pożyczkowych.. | „ | 2,616,000 |
| 3) | Remanenta wekslowe .......... | „ | 80,282,000 |
| 4) | Remanenta lombardowe .......... | „ | 20,099,000 |
| 5) | Papiery krajowe, rozmaite pretensye i aktywa ........ | „ | 14,013,000 |
| | **Pasywa:** | | |
| 6) | Banknoty w obiegu .......... | tal. | 145,837,000 |
| 7) | Kapitały depozytowe .......... | „ | 21,960,000 |
| 8) | Pretensye kas rządowych, instytutów i osób prywatnych włącznie z obrotem żyrowym .......... | „ | 2,849,000 |

Berlin, 31 marca 1870.

Król. pruskie główne dyrektoryum banku.

**Dechend. Kühnemann. Boese. Rotth. Gallenkamp. Herrmann. Könen.**

**Gdańsk**, 2 kwietnia. Powietrze wilgotne i zimne, lecz nocne przymrozki słabsze jak w zeszłym tygodniu.

W Anglii, pomimo bardzo spokojnych targów, osiągano za pszenicę krajową najwyższe ceny zeszłotygodniowe a towar zagraniczny płacono przecięciowo 1 szyl. na kwarterze drożéj. Dowozy w ogóle dość słabe i przybycie kilku okrętów zbożowych tak mało przepełniło targi, że w Dublinie i Hull w ostatnich dniach ceny miały nieco lepszą tendencyą.

Jęczmień dobry ma odbyt po niezmienionych cenach.

Groch żądany.

W Belgii ceny pszenicy nie uległy zmianie, żyto zaś nieco tańsze.

We Francyi od kilku dni pokup nieco ożywieńszy a ceny pszenicy i mąki mają tendencyą do wzmocnienia się; na niektórych placach płacono nawet pszenicę o 25 do 30 cent. na 120 kil. drożéj jak w zeszłym tygodniu; bo spekulanci sądzą, że przy teraźniejszych cenach zakupy bez wielkiego ryzyka robić można, ponieważ w ostatnich dziesięciu latach ceny w czerwcu i lipcu były znacznie wyższe od cen w kwietniu i maju.

Żyto podniosło się w cenie od 25 do 30 cent. na 115 kil., lecz w ostatnich dniach przy słabszym pokupie dla Belgii ceny nieco się zachwiały.

Na naszym placu pokup pszenicy był dobry, wszystkie partye szczególniéj lepszego średniego i wyborowego gatunku miały łatwy odbyt. Przybycie kilku parowców, które wreszcie przez lody Sundu się przedarły, powiększyło chęć do kupna, w skutek tego ceny o 1 tal. na 2000 funt. się podniosły. Dowozy bardzo słabe i pszenica wyborowa żądana.

Żyto bez znaczniejszéj zmiany, pokup dobry.

Jęczmień i groch więcéj żądane.

Płacono za 2000 funt. wagi celnéj czyli jednę ton:

| | wag. hol. | tal. sg. | tal. sg. | za szefel berl. tal. sg. | tal. sg. |
|---|---|---|---|---|---|
| Pszenicy białéj | 126—128 | 60 — | 61 — | 2 16— | 2 18 |
| „ wysoko-pstréj | 127—131 | 59 — | 62 — | 2 15— | 2 19 |
| „ jasno-pstréj | 122—127 | 53 — | 58 10 | 2 7— | 2 14 |
| „ ordynaryjnéj | 114—126 | 46 — | 55 — | 1 28— | 2 10 |
| Żyta | 120—125 | 40 20— | 44 10 | 1 20— | 1 24 |
| Jęczmienia czterorzęd. | 100—106 | 35 — | 35 15 | 1 8— | 1 9 |
| „ dwurzędow. | 111—116 | 39 — | 40 — | 1 12— | 1 13 |
| Grochu | | 35 — | 40 — | 1 17— | 1 24 |

Kursa zamian: Amsterdam 143 3/4. Hamburg 151 3/4. Londyn 6. 24 1/4. Paryż 81 1/6. Warszawa 74 3/8.

Aleksander Makowski i Sp.

— * **Mąka.** Berlin, 2 kwietnia. Mąka pszenna No. 0 3 3/4—4 tal., No. 0 i 1 3 7/12—3/4 tal., rzana No. 0 3 1/6—1/3 tal. No. 0 i 1 3—3 1/6 tal. płac. za centnar z miechem.

Poznań, 4 kwietnia. Mąka pszenna No. 0 i 1 4 1/4—4 3/8 tal.; mąka rżana No. 0 i 1 3 1/4—3 1/3 tal. płac. za centnar bez akcyzy.

## PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 4 kwietnia.

BAZAR. Prądzyński z Kr. Polskiego, pani Rekowska z Koszut, hr. Żółtowski z żoną z Kadzewa, Nieżychowski z żoną z Granówka, Łukowski z Bielaw, Janowicz z Podola.

HOTEL DU NORD. Gajewski z Wolsztyna, Kąsinowski z Swadzimia, Cichowicz z Sadów, Węsierski z Modliszewka, Zabłocki z Nowéjwsi, Sawicki z W. Rybna, Nawrocki z Oporowa, Sypniewski z Berlina, Różnowski z Rosnowa, pani Kiedrzyńska z Międzylesia.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Brodnicki z żoną z Nieświastowic, Gajewski z Olsztyna, Zakrzewski z Żabna, Treskow z Knyszyna.

HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Bielski z Baborowa, pani Jasieńska z Michalczy, Gałdyński z Kijewa, pani Chrzanowska z Szamotuł.

HOTEL PARYSKI. Tomaszewski z Mącznik, Masłowski z Dopiewa, dr. Golski z Buku.

HOTEL RZYMSKI. Hr. Ponińska z Wrześni, Łącka z Posadowa.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI. Unruh z Mełpina, hrabia Mielżyński z Chobienic, Stablewski z Gruszczyna, Bojanowska z Krzekotowic.

HOTEL BERLINSKI. Szczawiński z synem z Królestwa Polskiego.

TILSNERA HOTEL GARNI. Brodowski z Gniezna, Karpiński ze Śremu, Sypniewski z Torunia, pani Szczepańska z Krakowa, Weissig z Szamotuł.

## Wiadomości gieldowe.

**Giełda poznańska,** 4 kwietnia.

Poznańskie stare 3 1/2 % listy zastawne — tal. płac. — Poznańskie nowe 4% listy zastawne tal. 82 1/4 żądano. — Pozn. listy rentowe tal. 84 1/2 żąd. — Pozn. 5% obligacye pow. — żąd. — Akcye banku prowinc. pozn. — płac. — Banknoty polskie 74 1/2 tal. płac. Akcye poznań. banku realno-kredytowego — tal. płacono.

Żyto: na wiosnę 41 1/6, kwiec. 41 1/6, kwiecien-maj 41 1/6, maj-czerw. 41 1/3, czerwiec-lipiec 42 1/4, lipiec-sierp. — tal. płac.

Okowita: (z beczką) na kwiecień 14 1/4, maj 14 5/12, czerw. 14 2/3, lipiec 15, sierpień 15 1/4, wrzesień — tal., w miejscu bez beczki 14 1/24 tal. płacono.

## Ceny targowe

w mieście Poznaniu.

| 4 kwietn. 1870. | od tal | od sg. | od fn. | do tal | do sg. | do fn. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Pszenicy pięknéj szefl. 16 garn. | — | — | — | — | — | — |
| „ średniéj „ | 2 | 5 | — | 2 | 7 | 6 |
| „ pośled. „ | 1 | 27 | 6 | 2 | | — |
| Żyta ciężkiego „ | 1 | 21 | 3 | 1 | 23 | — |
| „ lżejszego „ | 1 | 18 | 6 | 1 | 19 | 6 |
| Jęczmienia dużego „ | 1 | 12 | 6 | 1 | 15 | — |
| „ drobn. „ | 1 | 10 | — | 1 | 12 | 6 |
| Owsa „ | — | 28 | — | 1 | — | — |
| Grochu do gotow. „ | — | — | — | — | — | — |
| „ na paszę „ | 1 | 20 | — | 1 | 21 | 3 |
| Rzepiu zimowego „ | — | — | — | — | — | — |
| Rzepiku zimowego „ | — | — | — | — | — | — |
| Rzepiu latowego „ | — | — | — | — | — | — |
| Rzepiku latowego „ | — | — | — | — | — | — |
| Tatarki „ | 1 | 16 | — | 1 | 17 | 6 |
| Perek „ | — | 16 | — | — | 18 | — |
| Masła garniec „ | 2 | 5 | — | 2 | 25 | — |
| Koniczyny czerw. „ | — | — | — | — | — | — |
| Koniczyny białéj „ | — | — | — | — | — | — |
| Siana cent. „ | — | — | — | — | — | — |
| Słomy „ | — | — | — | — | — | — |
| Oleju surowego „ | — | — | — | — | — | — |
| Okowity (beczka 100 kw.) 80% Tral. | | | | | | |
| dnia — — | — | — | — | — | — | — |
| dnia — — | — | — | — | — | — | — |

**Giełda berlińska,** 2 kwietnia.

Przy niepomyślniejszém jeszcze usposobieniu niż dni poprzednich kilka uległy kursa znacznéj redukcyi.

**Walory pruskie:** Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 95 1/4 płc. Poż. pstwa z r. 1859 (5%) 101 1/2 płac. Obl. pstwa (4 1/2) 77 7/8 płac. Poż. pstwa prem. z r. 1855 (3 1/2%) 115 3/4 płac. **List. zastaw.:** Zachod.-prusk. (3 1/2%) 73 7/8 płac. dto (4%) 81 1/4 płac. dto (4 1/2%) 87 1/4 płac. Pozn. nowe (4%) 82 płac. **Listy rent.** Pozn. (4%) 84 płac. Prusk. (4%) 84 3/4 płac.

**Walory zagraniczne** Austr. metal. (5%) — płac. Poż. narod. (5%) — płacono. Losy z roku 1854 (4%) 74 1/2 płacono. Losy kredyt. z r. 1858 87 płacono. Losy z r. 1860 (5%) 79 5/8 płac. Losy z r. 1864 (4%) 66 1/2 płacono Pożycz. w srebr. z r. 1864 (5%) — płacono. Rosyjska pożyczka prem. z r. 1864 (5%) 117 1/4—6 3/4 płac Rosyjsk.-polsk.-oblig. skarb. (4%) 68 3/4 płacono. Polsk. certif. Lit. A. po 300 złp. (5%) 92 żąd. dto cząstki po 100 złp. (4%) 98 1/4 płc Polskie listy zast. 3 em. w rs. (4%) 70 żąd. Listy likw. 56 5/8 płc. Włosk. poż. (5%) 55 1/8—4 7/8 płac Turecka pożyczka 45 3/4 płacono. Amerykańska pożyczka (6%) 96 1/4 płac **Akcye kolei żelaz.** Kol. mind. 124 płacono. Gal.-Kar. Ludwik 98 3/4—9 płac. Austryackie Franc. 216—1/2—5 1/2 płacono. Warsz.-wied. 56 1/8 płac. **Banki itd.** Austryackie kredyt. mob. 157 3/4—6 1/4 płacono. Poznańskie prowincyonalne 103 3/4 żądano. Szląsk. stow. bank. (4%) 122 3/8 płc. Certyf. hip. Hübnera (4 1/2%) 98 płac. Hansem. (4 1/2%) 94 płac. Henkel (4 1/2 %) — żąd. Meining. (4 1/2%) — płac.

**Kurs gotówki i pap. pien.** Frdr. pruskie 113 5/6 płac. ld 112 1/4 płac., suwerny 6. 25 płac., nap. 5. 12 7/8 plc., półimper. 5 17 1/4 płac., doll. 1. 12 1/2 płac. Złota w sztabach funt celny 466 1/4 płac. Srebra funt celny 29. 25 płac. Zagraniczne bankn. 99 4/5 płac. Austr.-bankn. 82 5/16 płacono. Rosyjsk. bankn. 74 5/8 płac. — **Dyskonto bankowe 4.**

Pszenica: 2100 funt. w miejscu 52—65 tal.; 2000 funt. na kw.-maj 58—57 1/2—58 1/4—1/8 płac. i żąd., maj-czerw. 59—58 1/2, czerw. lipiec 60—1/4, lipiec-sierp. 61 1/2—61 tal. płacono. Żyto: 2000 funt. w miejscu 44 1/2—46 tal.; polskie 44 3/4—45 1/2, pośl. 44, piękne 45 3/4—46 1/4 tal. z kolei płac.; na kwiec.-maj i maj-czerw. 44 1/2 3/4—5/8, czerw.-lip. 45 5/8—7/8—3/4, lip.-sierp. 46 1/4 tal. płac. Jęczmień: 1750 funt. mały i wielki 33—44 tal. Owies: 1200 funt. w miejscu 23—27 1/2 tal.; polski 23 3/4—24 1/4, wschodnio-pruski 24 1/2—3/4, pomorski 25 1/4—3/4, piękny pomorski 26 1/4 tal. z kolei płcono; na kwiec.-maj 24 5/8—25, maj czerw. 25 1/2—5/8 tal. płac. Groch: 2250 funt. do gotow. 50—56 tal., na paszę 42—48 tal. Rzep: 1800 funt. 102—112 tal. Rzepik: 100—110 tal. Olej rzepiowy: 100 funt. w miejscu 14 1/4 tal.; na kwiec. 14 1/8 kwiec.-maj 13 7/8—1/12, maj-czerwiec 14 1/12 —1/24 tal. płac. Oléj lniany: 100 funt. w miejscu 12 tal. Olej skalny: w miejscu 8 1/2 tal. żąd.; na kwiec 7 23/24 tal. pł., kwiec.-maj 7 1/2 tal. żąd. Okowitą: 8000% Trallesa w miejscu bez beczki 15 1/12—15 tal. płac.; na kwiec. i kwiec.-maj 15 1/6 —1/8, maj-czerwiec 15 5/24, czerw.-lipiec 15 1/2, lip.-sierp. 15 3/4—5/6 tal. płacono.

**Berlin,** 3 kwietnia. **Kursa dzisiejszego obrotu prywatnego.** Zrazu słabo, w końcu staléj. Notujemy: austr. akcye kredytowe 154 3/4—154—155 1/4—155 pł., austr. losy z 1860 roku 79 pł. i żąd., akcye kolei kolońsko-mindeńskiéj 123 3/4 płacono, akcye kolei galicyjskiéj Karóla Ludwika 98 płac., pożyczka włoska 54 7/8 płac., pożyczka turecka 45 5/8 pł. i żąd., pożyczka amerykańska 96 płacono.

**Giełda wrocławska,** 2 kwietnia.

Koniczyna czerwona: bardzo słabo, pośl. 11 1/2—12 1/2, średnia 13—14 1/2, piękna 15—16, wysoko piękna 16 1/2—17 tal. Koniczyna biała: nieco staléj, pośledn. 15 1/2—17 1/2, średn. 18 1/2 —21, piękna 23—25, wys. piękna 26—27 1/2 tal.

Żyto: 2000 funtów, bez zmiany; na kwiecień i kwiec.-maj 42 1/2—3/8 płac., maj-czerwiec 43, czerw.-lipiec 44 1/2, lipiec-sierp. 45 tal. żąd. Pszenica: na kwiecień 59 tal. żąd. Jęczmień: na kwiecień 41 tal. żąd. Owies: na kwiecień 42 tal. żąd. Oléj rzepiowy: spokojniéj; w miejscu 13 2/3 tal. żąd., na kwiecień 13 1/2 żąd., kwiec.-maj 13 5/12 płac., maj-czerwiec 13 1/2 tal. żąd. Okowita: ceny mało zmienione; w miejscu 14 7/12 tal. żąd., 14 1/3 płac.; na kwiecień i kwiecień-maj 14 3/4 płac., maj-czerwiec 14 5/6 płacono, czerwiec-lipiec 15 1/6 płacono, lipiec-sierpień 15 7/12 tal. żąd.

| Na targu: | piękna sgr. | średnia sgr. | pośledna sgr. |
|---|---|---|---|
| Pszenica biała | 76—79 | 73 | 60—68 |
| żółta | 71—73 | 70 | 62—66 |
| Żyto | 54—55 | 53 | 52 |
| Jęczmień | 45—47 | 44 | 40—42 |
| Owies | 31—32 | 29 | 27—28 |
| Groch | 56—60 | 53 | 46—50 |

za szefel

SPROSTOWANIE.

W Dzienniku z niedzieli, na kolumnie 3, w łamie 1, wierszu 12 od dołu zaszła w Przeglądzie Dziennikarstwa Polskiego pomyłka drukarska. Zamiast „w Sztutgardzie,“ czytać należy „w Strassburgu“ (Brodnicy w Pr. Zachodnich).

## (Nadesłano)

Błogo skutkująca Revalescière du Barry. — Nadal nikt nie będzie już mógł powątpiewać o błogiéj skuteczności Revalescière du Barry, odkąd do tysiąca pochwał lekarskich i nielekarskich dodać możemy dzisiaj wdzięczne błogosławieństwo i szczęśliwą kuracyą Jego Świątobliwości Papieża po dwudziestoletniém bezskutecznem użyciu lekarstw. Rzym, 21 lipca 1866. Zdrowie Papieża jest wyborne, mianowicie odkąd wstrzymuje się od wszelkich lekarstw, któremi go uleczyć chciano i wyłącznie używa wybornéj Revalescière du Barry, która zadziwiająco pomyślnie nań działała. — Zaręczają, że Jego Świątobliwość spożywa przy każdym obiedzie pełny talerz i nachwalić się nie może jéj skutków dobroczynnych. (Korespondencya Gazette du Midi.) W następujących chorobach godną jest polecenia: niestrawności, przerwanych funkcyach żywotnych, obstrukcyach, sokach ostrych, kurczach, Diabetes, spazmach, zgadze, dyaryi, rozdrażnieniu nerwów, chorobach wątroby i nerek, nadymaniu, rozszerzeniu, biciu serca, nerwowym bólu głowy, głuchocie, szumie w głowie i uszach, zawrocie, boleściach między łopatkami i we wszystkich prawie częściach ciała, chronicznych zapaleniach, i ropieniu się żołądka, wyrzutach zaskórnych, febrze, skrofułach, zepsutych sokach, braku krwi, suchotach płuc i kanałów oddechowych, suchotach, puchlinie wodnéj, reumatyzmie, pedogrze, influenza, hryppie, mdłościach i womitach nawet podczas brzemienności, po obiedzie lub na morzu, osmutnieniu, spleenie, ogólném osłabieniu, ochromieniu, kaszlu, astmie, w ciśnieniu na piersiach, niespokojności, bezsenności, wycieńczeniu, hysteryi, drżeniu członków, odrazie do towarzystwa, niezdatności do studyowania, deluziach, słabości pamięci, uderzaniu krwi do głowy, melancholii, bezpodstawnéj bojaźni itd. [6508]

Cenny ten środek lecząco-pożywny sprzedaje się w puszkach blaszanych wraz z przepisem użycia 1/2 funta za 18 sgr., 1 funt za 1 tal. 5 sgr., 2 funty za 1 tal. 27 sgr., 5 funt. za 4 tal. 20 sgr., 12 funt. za 9 tal. 15 sgr., 24 funty za 18 tal — Revalescière Chocolatée w proszku i tabliczkach na 12 filiżanek 18 sgr., 24 filiżanek 1 tal. 5 sgr., 48 filiżanek 1 tal. 27 sgr. — Sprowadzać można przez Barry du Barry i Spółka w Berlinie 178 Fryderykowska ulica; Felix & Sarrotti w Berlinie, 191 Fryderykowska ulica; J. C. F. Neumann & syn, 51 Gołębia ulica; Emila Karig, 94 Lipska ulica; J. F. Schwarzlose synowie 30 Markgrafenstr., Barry du Barry & Comp. w Wiedniu, Goldschmid Gasse 8; w Frankfurcie n. M. 10 Rossmarkt; w Hamburgu 41 Katharinenstrasse; w **Poznaniu u Elsnera**; w Lipsku; u Teodora Pfitzmann, liweranta nadwornego; w Wrocławiu u S. G. Schwartz, Edwarda Gross, Gustawa Scholtz w Poczdamie u Schwarzlose, w Altenburgu w Saksonii u Rebskego, w Hanowerze u Reyersbacha, w Lesznie u S. A. Scholtz i rozsyła do wszystkich okolic za asygnacyą pocztową lub zaliczką.


Dnia 3 kwietnia o godzinie 11. z rana zasnął po długich cierpieniach syn i brat nasz ukochany **Maksymilian Grecki**. Pogrzeb odbędzie się we wtorek o godz. 5.

W smutku pogrążona **matka**.

Długa ul. No. 7. (2285)

W konkursie nad majątkiem handlarza **Juliusza David** w Poznaniu zamieszkałego mianowany został taksator banku Adolf Lichtenstein tu zamieszkały stałym zarządzcą masy konkursowéj. [2293.]

Poznań, dnia 28 marca 1870.

**Królewski sąd powiatowy.**

Wydział dla spraw cywilnych.

W konkursie nad majątkiem kupca **Emila Güttler** w Poznaniu, mianowany został taksator banku Adolf Lichtenstein w Poznaniu na miejsce zmarłego zarządzcy Grunwald stałym zarządzcą masy konkursowéj.

Poznań, 28 marca 1870. [2292.]

**Królewski sąd powiatowy.**

Wydział dla spraw cywilnych.

## Sprzedaż konieczna.

Dobra **Gola**, w księdze hipotecznéj dóbr szlacheckich powiatu śremskiego położone, Tom. III na stronnicy 33 i następ. zapisane, do **Henryki Agnieszki Koczorowskiéj** z domu **Jaraczewskiéj** należące, których tytuł własności na imię jéj jest zapisany i które z objętością mórg 2478,01 opłacie podatku gruntowego ulegają, podług ustalonego czystego przychodu na podatek z gruntu na 1288,33 tal. i na podatek budynkowy z wartości użytku na 211 tal., sprzedane być mają drogą subhastacyi koniecznéj

**dnia 9 maja 1870. przed południem o godzinie 11.**

w lokalu podpisanego królewskiego sądu powiatowego.

Wypis rejetru podatkowego, wykaz hipoteczny i wszytkie inne wiadomości tyczące się téjże nieruchomości, jako też szczególne warunki sprzedaży przez interesentów jeszcze stawić się mające przejrzane być mogą w III biurze królewskiego sądu powiatowego, podczas zwyczajnych godzin służbowych.

Osoby, które chcą rościć do powyżéj opisanéj nieruchomości prawa własności lub nie zahipotekowane prawa realne, do których skuteczności przeciw trzecim osobom jest atoli podług prawa potrzebne zaintabulowanie w księdze hipotecznéj, wzywa się niniejszém, aby swe pretensye najpóźniéj w powyższym terminie licytacyjnym zapowiedziały.

Uchwała co do udzielenia przybicia publicznie ogłoszoną zostanie w terminie wyznaczonym na

**dnia 16 maja 1870. przed południem o godzinie 11.**

w lokalu urzędowym królewskiego podpisanego sądu. (1166)

Śrem, dnia 3 lutego 1870.

**Królewski sąd powiatowy.**

Sędzia subhastacyjny.

Posiedzenie Tow. rol. odbędzie się w Śremie dnia **7 kwietnia** r. b. (2154)

**Chłopców,** którzy skończyli 13 lub 14 rok, przyjmuje w Buku niżéj podpisany celem wyuczenia zawodu organistowskiego pod nader korzystnemi warunkami.

**A. Urbanowski,**

[2311]. organista egzaminowany.

Zaproszenie do przedpłaty.

**Tygodnik illustrowany**

# Sobótka

kwartalnie 15 sgr. Prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie i kr. pr. urzędy pocztowe. — Pierwsze ćwierćrocze jest jeszcze w zapasie. Upraszamy o rozszerzanie tego **najtańszego i jedynego** na cały zabór pruski organu literackiego. [2257]

**M. Leitgeber i Spółka.**

Nabożeństwo dla kalwinów Polaków w Orzeszkowie dnia 14 kwietnia o 11. (2288)

Sprowadziłem się i osiedliłem

**w Gostyniu.**

**Dr. Aleksander Ostrowicz,**

lekarz praktyczny itd. (2239)

Gostyń, dnia 2 kwietnia 1870.

Do Dobr....! [2300].

Szanować sławę bliźniego, jest obowiązkiem człowieka!!

a

Znosić od burdy sąsiada potwarze cierpliwie, jest cnotą chrześcianina.

Ostatnie upomnienie z nad Lutyni.

Nakładem naszym wyszło:

# Upraw. ziemniaków

przez

**K. L. Grulicha.**

54 str. **Cena 6 sgr. z franko przesyłką 6 1/2 sgr.**

Ziemniaki sadzone wedle téj metody wydają **3 razy** tyle plonu, co przy dotychczasowéj metodzie sadzenia i uprawy Prosimy o wczesne zamówienia na tę broszurkę. (2324)

# M. Leitgeber i Sp.

Ja, piszący list niniejszy, zapisałem na tutejszéj poczcie Dziennik Poznański i należytość zań zapłaciłem w sumie 3 tal. 1 sgr. 3 fen. a gdym dziś posłał na pocztę po pierwszy numer, kazano mi oświadczyć, że egzemplarz mój nie nadszedł jeszcze i że po kilku dniach zapytać się znów mogę. Jakże to być może? Czyż może tam przy ekspedycyi dzienników zaszła pomyłka? Miłoby mi było, gdybym dziennik odebrał jak najprędzéj. Wrocław, dnia 1 kwietnia 1870.

Z poważaniem

**J. Neumann,**

[2306.] w domu Braci Heisig.

Donoszę niniejszém Szan. Publiczności, że moja **introligatornia** znajduje się obecnie na **Chwaliszewie pod No. 5,** w domu destylatora p. Weiss, i poleca się do wykonywania wszelkich robót w zawód ten wchodzących.

**St. Kitka,**

(2279) introligator.

Przy nadchodzących popisach dzieci szkół elementarnych pozwala sobie podpisana księgarnia polecić następujące książki:

1) **Wybór nabożeństwa najpotrzebniejszego z książek approbowanych wyjęty** broszurowany 5 sgr. w oprawie zwyczajnéj 7 sgr.

2) **Dzieje narodu polskiego dla młodzieży polskiéj** przez **Chociszewskiego** broszurowane 7 sgr. 6 fen. oprawne zwyczajnie 10 sgr. Księgarnia **J. K. Zupańskiego.** (.2297)

Sezon

# OBIĆ.

W skutek nadejścia wszystkich **nowości skład mój obić** najkompletniéj został asortowany i polecam:

ord. naturalne, satynowe, z kwiatami — od 2 1/2 sgr. począwszy **tapety**

z kwiatami — od 5 sgr. począwszy

piękne lśniące, piękne z kwiatami, piękne z tłem. mattow. — **tapety** od 10 sgr. począwszy

tapety z drzewa od 6 sgr. do 25 sgr.

tapety sufitowe od 3 1/2 sgr. począwszy

tapety złote ) od 12 1/2 sgr. do 2 tal.

tapety welurowe ) od 20 sgr. do 2 tal.

**Borty** od 6 fen. za łokieć, welurowe i **złote borty** od 6 fen. za łokieć, sztuki do rogów od 2 sgr. począwszy. (2283)

**L. Jakób Mendelsohn,**

Wilhelmowska ul 23.

Nakładem księgarni **J. K. Zupańskiego** wyszły: (.2296)

**Patrycyusz**

powieść dramatyczna. 1 tal.

**Z Teki literackiéj**

Władysława Zawadzkiego 1 tal. 10 sgr.

Posada **kursora** przy Towarzystwie Przemysłowém jest od 1 maja rb. do obsadzenia. Zdolni kandydaci z kaucyą 50 tal. zgłosić się zechcą do pana **A. Krzyżanowskiego.** Tama Garbar. 1. (2255)

**Królewsko pruska 141 loterya rządowa**

Ciągnienie 4 klasy od 14 kwietnia do (1988) 2 maja rb.

Losy oryginalne

| 1/1 | 1/2 | 1/4 |
|---|---|---|
| tal. 70. | 33 tal. | 16 tal. |

daléj na drukowanych asygn. udziałów.

| 1/8 | 1/16 | 1/32 | 1/64 |
|---|---|---|---|
| 8 tal. | 4 tal. | 2 tal. | 1 tal. |

sprzedaje i rozsyła za przesłaniem należytości lub awansem pocztowym

**J. Juliusburger,** Wrocław.

Kantor loteryjny, Rossmarkt 9.

# Firanki

**w największym wyborze jak najtaniéj** u (.2321)

**Max Heymann,**

dawniéj **Z. Zadek i Sp.,**

**5.** Nowa ulica No **5.**

Pana **Ignacego Iłowieckiego,** wzywam żeby w dwóch tygodniach przybył do Dom. **Głębokiego**, do odebrania swych **źrebców,** bo w innym razie będę przymuszony przez licytacyą publiczną sprzedać. (2289)

**Zgubiono**

w niedzielę 3 bm. wieczorem o 7 godzinie **kołnierz piżmowcowy** czarnym jedwabiem podszyty z W. Garbar przez ul. Wodną na Stary Rynek. Uprasza się oddać takowy za stósownem wynagrodzeniem W. Garbary No 10 na II piętrze. (.2322)

**Najnowsze parasolki**

**En tout cas**

**wachlarze promenad.**

jak najtaniéj u (.2320)

**Max Heymann,**

dawniéj **Z. Zadek i Sp.,**

**5.** Nowa ulica No. **5.**

W **Modrzu** pod Stęszewem można tanio nabyć **flanców malinowych** resp. latorośle kopa po 10 sgr. (2286)

**Obeznany dokładnie z fabrykacyą 6 razy mocniejszego sprytu octowego i z destylacyą**

technik poleca się do zakładania (tak osobiście jak przez piśm. przepis) fabryk octu, pod gwarancyą. Reflektujący zechcą swe adresy sub **M. K. 12** przesłać do eksp. anons. **Sachse et Comp. w Wrocławiu.** Tenże nie byłby także dalekim od utworzenia spółki z takim, co posiada środki dostateczne. (.2290)

*Pruskie losy* 1/1—1/32 rozsyła **S. Basch,** Berlin, Gertraudtenstr. 4. (2024)

**Ucznia** poszukuje **St. Kitka,** Chwaliszewo No. 5. (2280)

Moja cukiernia znajduje się od 1go kwietnia 1870 na **Rynku** w domu pana Pinkusa Rawickiego.

**A. Buchwald**

(2207), w Pleszewie.

Swieże wielkie morskie

**szczupaki** odebrali

**W. F. Meyer i Sp.,**

[2325.] Wilhelmowski plac 2.

**Kawy delikatnego smaku.**
**Wielkie migdały.**
**Nowe rodzenki**
**Mielony cukier** po 4½ sgr. i 4¾ sgr.
**Włoski makaron** 5½ sgr.
**Świeży oléj do jadła.**
**sardynki** puszka po 7½ i 9 sgr.
i świeże **młodzie funtowe** poleca

**Izydor Appel,**

(.2312) Podgórna ulica.

## Dla palących cygara.

Znaczną partyą **dobrych odleżałych cygar** kupiłem okolicznościowo po uderzająco **taniéj** cenie, tak że jestem w stanie sprzedawać takowe o **30% niżéj dawn. ceny sprzedaży.** Są to cygara po 12—40 tal.; próby z nich zamiejscowe posyłam franko a nie podobające się odbieram **niefrankowane.**

**Julian Kempiński,**

**handel cygar.**

(2217) **Wrocław.**
**Albrechtsstrasse No. 13.**

**Swieżo wędzonego łososia i węgorza** poleca

**T. Luziński.**

[2317.]

Dla zapobieżenia pomyłkom publiczności widzę się znaglonym do oświadczenia, że wszystkie w rozmaitych gazetach ogłoszone

**Stonsdorfskie wódki gorżkie**

które w 1/1 butelkach po 10 sgr. ½ po 6 sgr. sprzedaję, mało udatnemi są

**naśladowaniami mego fabrykatu.**

Jak dawniéj tak i teraz jeszcze robię z najlepszych

**ziół lekarskich gór olbrzymich**

w sposób jak najstaranniejszy znane wszędzie (.2232)

**Stonsdorfskie likiery,**

które przez swą doskonałość zjednały sobie sławę w całym świecie.

**W. Koerner,**

w Cunersdorf pod Hirschbergiem w Szl.
**dawniéj w Stonsdorfie.**

**Codziennie świeżo paloną kawę,** [2318.]

funt po 10, 12, 14 i 15 sgr. poleca

**T. Luziński.**

## Maison de santé.

**Berlin, Neu Schoeneberg.**

**Prywatny zakład leczący dla fizycznych, nerwowych i umysłowych cierpień.** Urządzenia dla każdéj medycznéj, wewnętrznéj i zewnętrznéj kuracyi. **(Gabinet pneumatyczny,** gimnastyka, kuracya kąpielowa, źródłowa i zimną wodą i elektryczność.)

Oddział dla **cierpiących na umysł** oddzielony jest zupełnie budynkami, ogrodami i zarządem od dwóch innych zakładów. **Przy leczeniu chorych na umyśle wykluczone zupełnie środki przymusowe** (system Non restraint). Urządzenie z wielkim komfortem, pielęgnowanie najtroskliwsze, — wielkie ogrody latowe i zimowe — salon pod szkłem — pokój jadalny, bilardowy, do muzyki. (.828)

Lekarz ordynujący: radzca zdrowia dr. Levinstein, z którym mówić można dla zrewidowania chorych codziennie od 2—3 godziny. Na życzenie konsultacye pierwszych lekarzów Berlina.

NB. Członkowie familii pacyentów zakładu mogą, jeżeli stan cierpiącego na to zezwala, równocześnie być przyjęci do niego.

## Miodu

w butelkach z roku 1862, syconego w **Przegalinach** na Litwie, otrzymał w komis i sprzedaje butelkę po 25 sgr. (864),

**Tellus.**

Latorośle wina, agrestu znanéj dobroci sprzedaje **Szokalski,** Dolna Wilda. (2272).

**Chłopca do posługi** poszukuje (.2298)

**F. Bogusławski.**

Nakła em moim wyszło i jest do nabycia we wszystkich księgarniach:
***Statistisches Handbuch der Provinz Posen,***
obej.: **Instancye prowincyalne t. j. wykaz personału wszystkich władz cywilnych, wojskowych, administracyjnych i sądowych, duchowieństwa i instytutów kredytowych,** jako też **spis wszystkich powiatów i miast z kompletnym ich personałem urzędniczym, fabrykami** itd., **dobra rycerskie, wsie, większe posiadłości chłopskie, dominia, lasy** itd. itd. z ich właścicielami, dzierzawcami, nadleśniczymi itd. itd. — **Drugie** znacznie pomnożone wydanie. Cena broszurow. egz. 1 tal. 10 sgr., opraw. 1 tal. 13 sgr. **Ludwik Türk,** Wilhelmowski plac 4. [1550.]

**Wszelkie nowości w wyrobach wiosennych:**

jedwabnych, półjedwabnych, wełnianych, półwełnianych i bawełnianych, a mianowicie wielki wybór w sukniach krótkich i długich podług najnowszych krojów poleca ku łaskawemu uwzględnieniu Szanownéj publiczności skład towarów bławatnych i ubiorów damskich (2295)

**F. Bogusławskiego,**

przy ulicy Nowéj w Bazarze.
Zamówienia wykonują się jak najstaranniéj i najpunktualniéj.

**Najnowsze kapelusze**

w wszelkich gatunkach,

**parasoliki, parasole, wiedeńskie i offenbachskie towary skórzane, wiedeńskie machiny do wyskoku kawowego, Rolosy, wszystkie potrzeby podróżowe**

w największym wyborze po uderzająco tanich cenach u

**Russaka & Czapskiego,**

(2229) Rynek No. 82.

**Frister & Rossmann,**

fabryka machin do szycia, polecają swe machiny do szycia o podwójnym szwie sztebnowym, do użycia familijnego na eleganckim stole z drzewa orzechowego lub mahoniowego z skrzynką zamykaną po cenach fabrycznych. Illustrowane cenniki i próby szycia bezpłatnie. Opakowanie i nauka wolna. Gwarancya na 2 lata.

**Berlin, Leipzigerstr. 112.**

Skład na powiat bukowski u

**M. Plasterka w Grodzisku.**

Powołując się na powyższe doniesienie, proszę o bardzo liczne zlecenia, machiny zaś te mogę polecić jako nadzwyczajnie dobre. [2299]

**Grodzisk.** **M. Plasterk.**

Pożyczka premiowa miasta Medyolanu z 1866 r.

**podzielona na 750,000 obligacyi po 10 franków, gwarantowana wszystkiemi posiadłościami gruntowemi i stałemi i niestałemi podatkami miasta Medyolanu.**

Spłata ich zwrotna odbywa się w 55 latach i to do 1881 r. zawsze dnia

**16 czerwca,** 16 września, 16 grudnia i 16 marca z premiami:

**fr. 100,000**

**fr. 50,000, 30,000, 10,000, 1000, 500** itd. itd.

Każda obligacya spłaca się frank. 10 **najmniéj.**

Obligacye te, stósowne mianowicie na podarki, małe oszczędności itd. są do nabycia u wszystkich wekslarzy krajowych i zagranicznych a **mianowicie** w **Frankfurcie n. M.** i to po cenie: [58]

**fr. 10 = tal. 2 20 sgr. = fl. 4 40 kr. = flor. 4 wal. austr. w srebrze.**

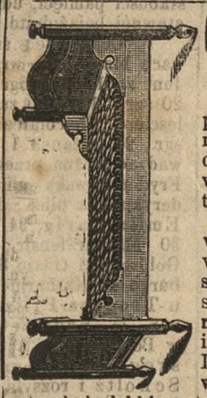

**C. Schönfelder & Comp.**

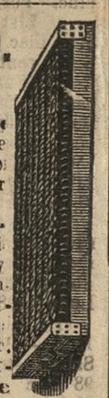

**Brzeg, obwód rejenc. wrocławski,**

polecają swe **elastyczne materace drutowe** najlepszéj konstrukcyi i **téj saméj dobroci** a jednak **tańsze** niż materace panów **R. Mitzky & Siebe** w Augsburgu, na których doskonałość zwróciła uwagę „Gartenlaube".

Są one daleko **lepsze** niż **wszystkie używane dotąd przyrządy** służące do wkładania w łóżko, ponieważ wielce **przyczyniają** się do czystości i zdrowia, **zatrzymują** zawsze przyjemną elastyczność, i odznaczają się większą trwałością niż materace z sprężynami, których sprężyny prędko się psują i **nigdy** nie wymagają kosztownych reparatur ostatnich. Leżenie na nich zawsze jest normalném i zdrowém, ponieważ **nasze elastyczne materace drutowe** potrzebują lekkiego tylko wysłania z włósia końskiego.

Dla swéj taniości są **niezbędnemi** dla bogaczy i ubogich a **stósownemi** są **szczególnie** dla **hotelów, zakładów, zakładów chorych** itd.

Przy zamówieniach potrzebném jest podanie długości i szerokości łóżka. Cena materaca stósownie do wielkości **5½—6½ tal.;** kompletne łóżka z drzewa wraz z materacami **12—14 tal.** (1450)

Ces. król. austr. wyłącznie uprzywil. pierwsza amerykańska i angielska patentowana

**anaterynowa woda do ust**

***dra J. G. Popp***

praktycznego dentysty w Wiedniu, Stadt, Bognergasse No 2.

**Cena flakonika 1 flor. 40 kr. opakowanie 20 kr.**

**Woda ta do ust,** aprobowana przez szan. wiedeński wydział lekarski i doświadczona **20 letnią** praktyką, jest mianowicie skuteczną przeciw każdemu cuchnięciu ust, przy zaniedbaném czyszczeniu tak sztucznych jak dziurawych zębów i korzeni i przeciw zapachowi tytuniowemu; jest niezrównanym środkiem przeciw chorym, łatwo krwawiącym się, chronicznie zapalającym się dziąsłom, szkorbutowi, mianowicie u marynarzy, przeciw reumatycznym i pedogrycznym cierpieniom zębów, przy odstawaniu i niknieniu dziąseł, mianowicie w wieku podeszłym, przez co stają się nader czułe na zmiany temperatury, służy do czyszczenia zębów w ogóle a równie skuteczną jest przeciw gniciu dziąseł nader szacowną jest także przy słabo siedzących zębach, cierpieniu, na które chorować zwykło wielu skrofulicznych; wzmacnia dziąsła i sprawia, że takowe mocno przylegają do zębów; chroni przeciw bólom zębów przy chorych zębach, przeciw częstemu tworzeniu się kamienia; ustom nadaje także przyjemną świeżość i chłód jako też czysty smak, ponieważ rozczynia w nich lepką flegmę, przez co takowa łatwiéj obchodzi; wpływa przeto na polepszenie apetytu. (.2103)

**Plomby do zębów, któremi każdy sam dziurawe zęby zaplombować może, cena flor 20. 10. — Anaterynowa pasta do zębów, cena flor. 1. 22. — Roślinny proszek do zębów, cena 63 nkr.**

W **Poznaniu** nabyć jéj można u **H. Kirsten** wdowy, Podgórna ul. No 14.

**Kurcze epileptyczne** *(wielką chorobę)* leczy **listownie specyalny lekarz** dla epilepsyi doktor **O. Killisch** w Berlinie, teraz: Louisenstrasse 45. — Przeszło stu już uleczonych. (.264)

# WIZYKATORJE

zwane **Albespeyres.**

Przyjęte do szpitalów francuzkich cywilnych i wojskowych **z rozkazu rady zdrowia publicznego,** jak również w armiach tureckiéj i amerykańskiéj. Wizykatorye te, które noszą podpis **Albespeyres,** na etykiecie zielonéj, działają w sześć lub ośm godzin najdłużéj. **Papier Albespeyres** od lat 50 zalecany przez najznakomitszych lekarzy, utrzymuje ropienie, obfite i regularne. Każdy arkusz papieru opatrzony jest nazwiskiem **Albespeyres.** W Paryżu na przedmieściu St. Denis No. 78 i w głównych aptekach za granicą, gdzie dostanie **KAPSUŁEK RAQUIN z BALSAMEM KOPAHU,** w Poznaniu w aptece Dra **Mankiewicza.** [6303]

Guzy pod gardłem, szyję napuchłą, gruczoły — w ogóle choroby skrofuliczne leczy listownie **gruntownie** lekarz specyalny Dr. **Henry Herz** w Stuttgardzie. (851)

**SIROP PRZECZYSZCZAJĄCY**

**ze skórek gorzkich pomarańcz,**
**Z Iodanem Potasu**
**Pa J.-P. LAROZE, APTEKARZA**
*Ulica des Lions-St-Paul,* **2,** *w Paryżu.*

Jodan potasu posiada niezaprzeczone własności krew przeczyszczające, ale zarazem wpływa szkodliwie na organizm. W połączeniu zaś z syropem ze skórek z gorzkich pomarańcz, który zabezpiecza wolne odbywanie wszelkich funkcyi organizmu, znosi się łatwo i bez niebezpieczeństwa przez każdą konstytucyą. Łatwość dzielenia go na dozy, pozwala lekarzom stósować go łatwo do wszelkich temperamentów przeciw tuberkułom, na raka, w chorobach skrofulicznych i syfilitycznych zadawnionych; jak również przeciw gośćcowi (reumatyzmom), na które jest nieomylnym specyficznym środkiem.

Dostać można w *Warszawie* w składach materyałów aptecznych PP. Gallego i Spiessa; w *Krakowie* w aptece P. Trauczyńskiego; w *Poznaniu* w aptece P. doktora Mankiewicza; we *Lwowie* w aptece P. Piotra Mikolasch.

4511)

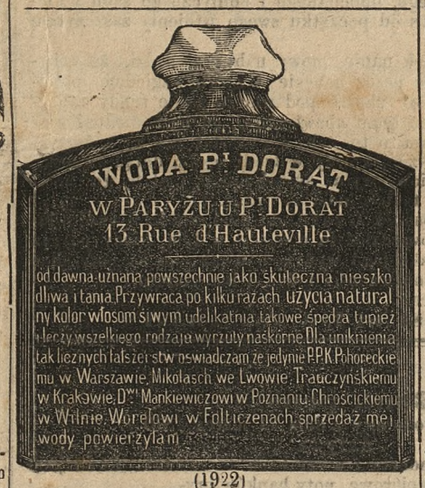


od dawna uznaną powszechnie jako skuteczna nieszkodliwa i tania. Przywraca po kilku razach użycia naturalny kolor włosom siwym, udelikatnia takowe, spędza tupież, leczy wszelkiego rodzaju wyrzuty naskórne. Dla uniknienia tak licznych fałszerstw oświadczam że jedynie P.P. K. P. horeckiemu w Warszawie, Mikolasch we Lwowie, Trauczyńskiemu w Krakowie, Dr. Mankiewiczowi w Poznaniu, Chrościckiemu w Wilnie, Worelowi w Folticzenach sprzedaż mej wody powierzyłam.

(1922)

Poszukuje się **dzierżawy browaru** od św. Jana albo prędzéj. Mający chęć zechcą się zgłocić do I. Bentkowskiego, Buk. [2316].

**Nastrzykiwanie Galêne!** (.1478)

leczy bez bólu w **trzech dniach każdy upływ prostaty,** jak powstający tak rozwinięty i **zupełnie zadawniony.** Cena butelki wraz z przepisem użycia 2 tal. Skład wyłączny **Berlin, Franciszek Schwarzlose,** Leipzigerstr. 56.

*Ogłoszenia gospodarskie itd.*

**Ekonom,** Polak, kawaler, który już kilkanaście lat w różnych gospodarstwach pracował i posiada chlubne świadectwa, poszukuje od św. Jana miejsca. Listy adresować można pod lit. **J. K.** Tokarzew pod Ostrzeszowem. [2323.]

**Kucharz** żonaty, z małą familią, z dobremi zaświadczeniami i rekomendacyą poszukuje miejsca od św. Jana r. b. Zgłoszenia pod adresem poste rest. **K. K Żnin.** (2213)

**W lasach Kórnickich**

sprzedają się **wysadki:**

1. świerkowe (dwuletnie) kopa po 10 sgr.
2. sosny austryackiéj (jednoroczne) kopa po 5 sgr.,
3. sosny zwyczajnéj (jednoroczne) po 8 fen.,
4. dębowe (5- do 6letnie) kopa po 2 tal. (2212)

**Zarząd leśny.**

W lesie Naramowickim pod Poznaniem sprzedaje codziennie leśniczy Rau **sosnowe drzewo budowlowe** po tanich cenach według t ksy. (2269).

Z **ulubionych** i za **trwałe uznanych porcelanowych pieców** z najrenomowańszych fabryk ma **podpisany** zawsze **najnowsze i najlepsze na składzie** i poleca **takowe** do łaskawego **uwzględnienia.** Tak **nowe** jak **stare piece i machiny do gotowania** stawiają się jak najpiękniéj.

**Fr. Sturtzel,**

(2294) Wilhelmowski plac No. 9, pierwsze piętro.

**16,292 stóp sześciennych drzewa dębowego budulcowego resp. okrętowego i 37,267 stóp sześciennych budulcu sosnowego**

będzie sprzedane przez licytacyą

dnia **11 kwietnia r. b.** począwszy od 11 godziny przed południem w domu zajezdnym p. Jankiewicza w Gostyniu,

w 6 losach, a mianowicie:

z rewiru **Głogówko** pod Gostyniem:

Los 1) 95 sztuk drzewa sosnowego, mającego 3021 stóp sześciennych,

Los 2) 239 sztuk drzewa sosnowego, mającego 9949 stóp sześciennych;

z rewiru **Błażejewo** pod Dolskiem:

Los 3) 22 sztuk sosien, mających 1767 stóp sześciennych,

Los 4) 286 sztuk sosien, mających 22,530 stóp sześciennych,

Los 5) 212 sztuk dębów, mających 7287 stóp sześciennych;

z rewiru **Bodzewko** pod Krobią:

Los 6) 275 sztuk dębów, mających 9005 stó sześciennych.

Mających zamiar kupić powyższe drzewo zaprasza się niniejszém na wyżéj oznaczony termin z tém nadmienieniem, iż z warunkami licytacyjnemi wraz z regestrem pomiarowym drzewa na sprzedaż przeznaczonego każdego dnia przed terminem u miejscowych leśniczych się można zapoznać i drzewo obejrzeć.

Każdy licytujący jest obowiązany w dzień terminu przed rozpoczęciem licytacyi złożyć kaucyą 33⅓ procentu wartości szacunkowéj tego losu, o który się chce ubiegać, w pruskich pieniędzach lub też w krajowych, w kursie będących, wartość pieniężną mających papierach.

Pieniądze za kupione drzewo muszą być w 8 dniach po nastąpionem przysądzeniu zapłacone, do których ¾ ze złożonéj kaucyi się doliczy. (2278)

Nadleśniczostwo **Siedlec,** 1 kwietnia 1870.

**Zarząd leśny.**

**Środek**

**„przeciw łogawiźnie",**

**opojom skokowym, pipakowi, opojom stawów nóg, martwicy, przegubom, zajęczemu skokowi i podobnym chorobom u koni**

aptekarza **Roberta Plume,**

**Berlin,**

**Brückenstr. u. Wassergassen-Ecke 11a.**

Wszystkie próby dotychczasowe, by podać publiczności konie posiadającéj, wysokiéj i niskiéj, środek przeciw łogawiźnie, były niedostatecznemi.

Po niezliczonych próbach król. szkoły weterynarskiéj i w połączeniu z tutejszemi powagami udało mi się wynaleźć środek niezawodny i skuteczny. Lista dotycząca powodzeń i ponownych obstalunków wyłożona w ekspedycyi Dziennika.

Rozsyłam środek ten w formie proszka lub maści wraz z specyalnym przepisem użycia na frankowane obstalunki za zaliczką pocztową 1 tal. 10 sgr. wraz z pudłem i opakowaniem.

Prosząc resp. właścicieli dóbr, aby się przekonali o prawdzie, proszę o zwrócenie w danym razie uwagi chłopów i mniejszych właścicieli koni na ten i dla nich dobroczynny wynalazek.

Kuracya w 12 dniach ukończona. (2235)

Dominium **Starkowiec** pod **Kobylinem** ma do sprzedania wielką ilość drzewek owocowych tj. **śliwki, reineclaudy, tereśnie, brzoskwinie i aprykozy** w najlepszych gatunkach. (.2287)

**Koniczyna czerwona i biała, koniczyna żółta, tymotka, franc. lucerna, lucerna piaskowa** i wszystkie inne nasiona traw jako też prawdziwa **amerykańska kukurudza koński ząb są w największym wyborze w zapasie** u (.2284)

**S. Calvarego.**

Pohla olbrzymią ćwikłę (czerwoną i żółtą) oberndorfską jako też rozm. inne doświadczone gatunki rzep poleca jak najtaniéj

**C. Brüggemann**

w Gnieźnie. (.1720

*Ameryk. kukurudzę*

(Koński ząb),

*Francuską lucernę*

w wybornym gatunku ofiaruje,

**Naumann Werner,**

Wilhelmowska ul. 18. (2281].

**Piękny owies do siewu, wykę do siewu, żółty i niebieski łubin, groch Victoria i oryginalne rygskie siemię koronne** poleca (.2315)

**S. Calvary.**

Ameryańską kukurudzę koński ząb, franc. lucernę, koniczynę czerwoną, białą, żółtą, Włoski i angiel. rajgras, tymotkę trawę kupkową, kostrzewę owczą, żółty i niebieski łubin mały i wielki szporek, jako też wszystkie inne nasiona poleca w świeżym towarze (.1719)

**C. Brüggemann**

w Gnieźnie.

**Ameryk.**

**kukurudzę**

(koński ząb)

poleca

**Zboralski**

(2214) w Pleszewie.

Jęczmień Proboszczowski
Owies Proboszczowski } w miechach orginaln. plombowan.
Zyto Sto-Jańskie,
Łubin niebieski, żółty i biały,

oraz wszelkie nasiona rólnicze i leśne podług cennika specyalnego poleca (2202),

**Ludwik Kunkel.**

Mocne flance cierniowe 1000 szt. za 3½ — 6 tal. jako też rozmaite drzewa i krzaki do zakładów parkowych i ogrodowych poleca

**C. Brüggemann**

(.1721) w Gnieźnie.

**Nasienie**

**ćwikły olbrzymiéj**

gatunek **żółty Pohla** sprzedaje szefel po 4 **tal,** mackę po 7½ sgr. (.888)

**Karól Heinze,**

właściciel folwarku w Kłecku.

Dominium **Staw** pod Strzałkowem ma na sprzedaż ośm dobrze **utuczonych wołów.** [2208].

**14 tuczonych wołów jest na sprzedaż w Pakszynie pod Czerniejewem.** [2246]

**700 do 800 sztuk owiec** młodych i zdrowych, do chowu zdatnych, na sprzedaż w Dominium **Słupowie** pod Kcynią. Do odebrania zaraz lub po strzyży. [2152]

**W Dobrojewie pod Wronkami** jest na sprzedaż **280 macior** dwa, trzy i czteroletnich, zdatnych do chowu. Odbiór po strzyży.

**Zarząd.** (.2319)

**Sala w ogrodzie ludowym.**

Dziś w poniedziałek, dnia 4 kwietnia
**Wielki koncert**
i
**nadzwycz. przedstawienie**
z prawie zupełnie nowemi obrazami.
Imitowane ukazywanie się duchów,
na dochód
Pana **Stehn.**

Cena przy kasie 5 sgr. Bilety dzienne po 3 sgr. Początek o godzinie 7.

(2307) ***Emil Tauber.***

**Korespondencya Eksped.**

Tego Pana, który nam nadesłał inserat ze Sulmierzyc, upraszamy o wyraźne podanie swego nazwiska.

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu